Nr. 648. Kraków, Piątek 29 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	42 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biur dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyodrębnienie Galicyi.

V.

Nakreślenie planu i systemu gospodarki krajowej jest w obecnej fazie sprawy wyodrębnienia Galicyi jeszcze niemożliwe, jak długo nie przeprowadzono dokładnego rozgraniczenia kompetencyi we wszelkich sprawach bieżących i jak długo nie załatwiono zasadniczych spraw co do odbudowy kraju, pokrycia świadczeń wojennych i wynagrodzenia szkód. Wszelkie pokrzywdzenie Galicyi w tym względzie, jak z jednej strony byłoby zwichnięciem zasadniczej myśli pisma odręcznego cesarskiego z dnia 5 listopada b. r., tak z drugiej strony byłoby niewątpliwie uniemożliwieniem równego rozwoju Galicyi z krajami austryackiemi, niedotkniętemi wojną bezpośrednio. Na razie w reprezentacyi tych krajów zachodnich nie można dopatrzeć się należytego zrozumienia tych właśnie stosunków, ani chęci wejścia w położenia kraju, który był i jest teatrem wojny. Zdanie Napoleona »Une armée dehors, c'est l'état qui voyage« (mając armię za granicą, państwo podróżuje) nie sprawdza się dotąd na spokojnych i w swój interes tylko zapatrzonych obywatelach tych krajów zachodnich, dla których hasło wyodrębnienia Galicyi, obok innych względów politycznych, ma głównie znaczenie, jako uwolnienie od obowiązku wynagrodzenia szkód naszego kraju.

Brak ustawowego zabezpieczenia pokrycia szkód wojennych i małe dotąd nadzieje uzyskania takiego zabezpieczenia po wojnie, wskutek opornego stanowiska Węgier, dotkniętych stosunkowo nie wiele grozą wojenną, to może najdotkliwszy brak w budowie planu gospodarczego w przyszłej odbudowie Galicyi. Może gdy ta armia wróci do domu i opowie swoim współobywatelom i przedstawicielom, co na własne oczy widziała i czego własnem cierpieniem doświadczyła, zapatrywania dotychczasowe zmienią się i sprawiedliwsza opinia weźmie górę. — Ale na to trudno dzisiaj liczyć. Jeżeli zaś uwzględni się jeszcze wzrost ciężarów publicznych wskutek oprocentowania pożyczek wojennych, to trzeba będzie zaprawdę genialnych budowniczych przyszłego gmachu gospodarki krajowej, ale zarazem genialnych mężów stanu, przygotowujących już teraz grunt pod budowę tego gmachu przez wyszukiwanie środków ku podniesieniu i wzmożeniu naszej produkcyi rolniczej, ku ożywieniu przemysłu, przetwarzaniu w kraju przyrodzonych jego zasobów, rozszerzeniu komunikacyi i t. p. W każdym z tych kierunków praca przygotowawcza rozpoczęta, ale te początki nie dają jednak jeszcze poglądu na jej rozwój dalszy. Najtrudniejszy też to dział pracy publicznej, i jeżeli ona ma postępować pomyślnie, musi ten dział wyrwany być zupełnie z więzów biurokratycznej rutyny, która nawet mimo najlepszych chęci, pracę taką czyni iluzoryczną, a co najmniej nader powolną. Na taką pracę powolną kraj w swojem dzisiejszem położeniu niema czasu.

Dlatego przy rozważaniu, jak ma ułożyć się po wyodrębnieniu Galicyi administracya tego kraju, trzeba mieć na oku względy ekonomiczne. Z góry jednak można twierdzić, że i najlepsza administracya nie wystarczy, jeżeli społeczeństwo nie zdobędzie się na wzmożenie energii i wydatności pracy każdej jednostki, jeżeli zwłaszcza nie zastosuje w najszerszych rozmiarach kooperatywy na wszystkich polach. Słaby jej rozwój w czasach przedwojennych, zwiększył się nieco w czasie wojny, ale przedewszystkiem w kierunku aprowizacyi, podczas gdy na innych polach nawet obiecujące początki znikły, albo przynajmniej osłabły. To musi zmienić się zupełnie. I to jest może najważniejszem na teraz przykazaniem ekonomicznem.

Silny rozwój szkolnictwa dla postępowego rolnictwa, szkolnictwa przemysłowego elektrotechnicznego, górniczego, handlowego, działów dotąd bardzo zaniedbanych i lekceważonych, chociaż dopiero za lat kilka może przynieść pożądane owoce, musi jednak rozpocząć się zaraz po wojnie, bo praca odradzająca na polu gospodarczem z natury rzeczy musi być obliczona na dość długą przyszłość. Nie pora teraz na narzekania, iż w obecnej chwili nie mamy zapasu ludzi, do pracy na tem polu przygotowanych. Nie przygotowała ich przeszłość, mimo ciągłego upominania ze stron wielu, szczególnie kół demokratycznych, trzeba ich zatem przygotować bodaj teraz dla przyszłości. Mimo koniecznej oszczędności na wszystkich polach, tutaj oszczędzać nie można.

Administracyę całą kraju przeniknąć musi nawskroś obywatelskie poczucie. Odwyknąć musi od stuletniej tradycyi papierowej gospodarki zadowolonej załatwieniem aktów. Tu otwiera się szerokie, choć wobec powszechnego usposobienia nie bardzo jeszcze wdzięczne pole pracy dla tych ludzi, którzy mają tę administracyę urządzać i stanąć na jej czele. — Okaże się zapewne, że całe dotychczasowe przygotowanie jednostronne sił administracyjnych nie wystarcza, że wyłącznie prawnicze przygotowanie potrzebne jest dla pewnej tylko gałęzi, chociaż i dla tych działów pożądane byłoby bliższe zetknięcie się młodzieży bezpośrednio z praktycznem życiem, któremu ma służyć w przyszłości; dla całego szeregu innych działów ważniejsze, niż prawnicze, byłoby przygotowanie zawodowe, wyższe rolnicze, bankowe, komercyonalne. Są przecież wielkie gałęzie administracyi, które nic mają i nie potrzebują mieć żadnej judykatury, lecz tylko kierowanie pracą gospodarczą, które nie tyle mają posługiwać się papierem, ile własnem okiem, doświadczeniem i radą. Chciejmy liczyć na to, że myśli te znajdą uznanie i zastosowanie, że administracya będzie nie — jak dotąd często bywało — zawadą i przeszkodą pracy gospodarczej, lecz jej szczerem poparciem i pomocą.

Tych przemian w całem życiu kraju nie można lekceważyć, gdyż bez nich bezowocnemi będą wszelkie starania, czynione w tej i najbliższej pracy około wyodrębnienia Galicyi, starania, które z powodów nadmienionych już dotąd, nie będą mogły być tak wydatnemi, jakby tego niewątpliwie pragnęli wszyscy ci, którzy zabrali się do tej olbrzymiej pracy. Cóż bowiem pomoże zwiększona kompetencya władz prawodawczych i czynników administracyjnych, cóż pomoże nawet oddanie ogromnych zasobów naszych dotąd zdaleka i bez znajomości stosunków miejscowych administrowanych, jeżeli ze społeczeństwa nie popłynie ożywczy prąd energii i samopomocy.

Znamy niezliczoną ilość błędów w traktowaniu tych naszych zasobów z jednej strony, znamy zakorzenioną nawet w obieralnych naszych instytucyach indolencyę, oglądającą się na subwencye ministeryalne, których wykołatanie stanowiło często w oczach obywateli główne zadanie politycznych przedstawicieli kraju. To zmienić się musi bardzo gruntownie, a od tych wad musimy przedewszystkiem się »wyodrębnić«.

Z cercle'u w Budapeszcie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 29 grudnia.

»Bud. Hirlap« donosi:

Na onegdajszem cercle'u rozmawiał cesarz z hr. Andrassym na temat pokoju. W rozmowie tej cesarz dał wyraz nadziei, że wrogowie nasi przyjdą w końcu do przekonania, iż nie mogą nas zwyciężyć, że dalszy przelew krwi jest bezcelowy. Cesarz zaznaczył też, że wdrożenie obecnej akcyi pokojowej przybliżyło znacznie pokój.

Radosławow o widokach pokoju.

Budapeszt, 29 grudnia.

»Az Est« donosi z Sofii:

Prezydent gabinetu bułgarskiego Radosławow, powróciwszy z Niemiec, wyraził wobec swoich stronników politycznych wielkie zadowolenie z powodu przyjęcia serdecznego ze strony sprzymierzeńców. Zdaniem kół miarodajnych po nocie pokojowej mocarstw centralnych odbywać się będą całymi miesiącami omawiania i rokowania.

Mimo pierwszych przeciwnych głosów, **koalicya noty pokojowej nie odrzuciła i nie będzie jej mogła odrzucić.** Z tego właśnie powodu sprawa będzie się długo ciągnąć. Koalicya będzie czekała na moment korzystniejszy, albo na energiczniejszą interwencyę państw neutralnych. Na razie — zakończył Radosławow — najlepszą dla nas rękojmią są nasze zwycięstwa.

Odpowiedź Turcyi na notę Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 grudnia.

Minister spraw zagranicznych wręczył wczoraj ambasadorowi amerykańskiemu odpowiedź Porty na notę prezydenta Wilsona. **Odpowiedź ta jest w treści zgodna z odpowiedzią państw centralnych.**

Konferencye w Bernie.

Magdeburg, 29 grudnia.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Berna:

Podczas świąt Bożego Narodzenia posłowie państw neutralnych w Bernie odbywali nieustanne konferencye w pałacu Związku szwajcarskiego.

Zwraca ogólną uwagę fakt, że oprócz wymienionych dyplomatów w pierwszym dniu świąt także poseł włoski był trzy razy w pałacu Związku i że następnie tego samego dnia został przyjęty w pałacu Związku także poseł niemiecki.

Dyskusye pokojowe.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 29 grudnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Kopenhagi:

Francya oficyalna odpowiada na notę pokojową Wilsona uchwałami wręcz nieprzyjaznemi dla pokoju, kilka zaś dzienników np. organ Hervé'go odrzuca z oburzeniem myśl pokoju. **Wielka jednak część prasy francuskiej zajmuje się poważnie możliwością pokoju.** »National Tidende« donosi nawet, **że dzienniki paryskie dyskutują już na temat miejscowości, w której obradowaćby miała ewentualna konferencya pokojowa.** Berno szwajcarskie wykluczają z góry, gdyż koalicya sądzi, że Szwajcarya znajduje się w wielkim stopniu pod wpływem mocarstw centralnych. Tak samo Madryt, jakoteż Nowy Jork nie wchodzą w rachubę. Pozostaje zatem Haga lub Kopenhaga lub też Bruksela, która ma największe szanse.

Prasa francuska przeciwko Wilsonowi.

Genewa, 29 grudnia.

Cała prasa paryska przyjmuje z wyrazami zadowolenia oświadczenie australskiego premiera Hughesa, że nota Wilsona jest prawie ultimatum, a więc fałszywym krokiem.

»Matin« powiada, że Wilson pragnie odegrać rolę historyczną, ale obawia się równocześnie, ażeby Ameryka nie zawikłała się w wojnę. Ameryka ma zaledwie 50.000 żołnierzy, gotowych do boju.

Socyaliści francuscy za pokojem.

Berlin, 29 grudnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Genewy:

Obradująca tajnie od niedzieli komisya kongresu socyalistów francuskich w Paryżu zajmowała się wypracowaniem rezolucyi w sprawie pokoju. Komisya ta, która liczy 41 członków, a mianowicie 22 przedstawicieli większości z byłym ministrem Sembatem, tudzież 19 przedstawicieli mniejszości, uchwaliła jednogłośnie przedłożyć kongresowi rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby nie odrzucał »a limine« propozycyj pokojowych.

Wzmożenie się prądu pokojowego jest widoczne nie tylko w łonie kongresu socyalistów, lecz także wśród obradującego równocześnie kongresu syndykalistów francuskich. Także **kongres syndykalistów oświadczy się za pokojem.**

Państwa skandynawskie wobec akcyi pokojowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 29 grudnia.

Doniesienia dzienników o udziale państw północnych w krokach pokojowych państw neutralnych są sprzeczne.

»Berlingske Tidende« donosi z Sztokholmu, że szwedzki minister spraw zagranicznych urzędowo podał do wiadomości, iż Szwecya dotąd nie podjęła żadnego kroku dla zawarcia pokoju.

»Extrabladet« natomiast donosi o pogłoskach, obiegających w Chrystyanii, że **między rządami krajów skandynawskich toczą się rokowania w sprawie wspólnego wystąpienia na rzecz pokoju.**

Sztokholm, 29 grudnia.

Dziennik na podstawie informacyj ze źródła oficyalnego piszą, że kraje skandynawskie dotąd nie przyłączyły się do noty pokojowej Wilsona, lecz równocześnie dzienniki dają do poznania, że **możliwe są rokowania z Norwegią i Danią co do wspólnego kroku trzech krajów skanadynawskich.**

Odpowiedź koalicyi na notę pokojową.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 29 grudnia.

Agencya Stefaniego podaje wiadomość dziennika »Messagero«, że **odpowiedź koalicyi na notę pokojową czwórprzymierza z pewnością do końca roku będzie ogłoszona.**

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 29 grudnia.

»A Vilag« donosi z Lugano:

Wedle prywatnych doniesień z Rzymu i Paryża mocarstwa koalicyi mają w najbliższym czasie wystosować notę z odpowiedzią na propozycyę pokojową czwórprzymierza. **Nota ta będzie zupełnie niepomyślną.**

Nota Szwajcaryi spotkała się w państwach koalicyi z chłodnem przyjęciem.

Ruch pokojowy w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 29 grudnia.

Z Londynu donoszą:

Socyalistyczny członek angielskiej Izby gmin S n o w d e n zawiadomił towarzyszy partyjnych w państwach neutralnych, że **z początkiem r. 1917 odbędą się w Anglii potężne manifestacye i rozpoczną się wielkie strajki w razie, gdyby rząd angielski nie wystąpił z programem pokojowym.**

Groźba Ameryki.

Genewa, 29 grudnia.

»Evening World« donosi:

Większość członków Kongresu Stanów Zjednoczonych jest za tem, ażeby rząd zabronił wywozu materyałów wojennych do Europy na wypadek, gdyby akcya pokojowa Wilsona pozostała bezskuteczną.

»Herald« (wychodzący w Nowym Jorku i Paryżu) mówi o wzmiankach Lansinga, które należy uważać **za przygotowania do zakazu wywożenia ze Stanów Zjednoczonych amunicyi i broni.**

Ostatnia przepowiednia Madame de Thebes.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 29 grudnia.

Znana wróżka, Madame de T h e b e s, zmarła w Paryżu w wieku lat 72. (Właściwe jej nazwisko brzmiało: Anna Wiktorya S a v i g n y). Przed niedawnym czasem wydała ona almanach na rok 1917, w którym — zarówno jak i w wielu interwiewach — zapowiada, iż **rok 1917 przyniesie koniec wojny.**

W o j n a.

Wielkie zwycięstwo w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Urzędowo ogłaszają 28 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Sprzymierzone siły bojowe generała Falkenhayna zadały Rosyanom pod Ramnicu Sarat ciężką klęskę. Nieprzyjaciel próbował wczoraj jeszcze raz stawiać opór na północny zachód i południowy wschód od tego miasta, i podejmował kilka szturmów masowych, aby zaczerpnąć oddechu. Jego linie zostały na kilku miejscach przełamane. Nieprzyjaciel ustąpił, pościg naciera poza Ramnicu Sarat. Również na wzgórzach na północny wschód od zdobytego miasta cofnęli się Rosyanie przed bagnetami wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Wczoraj wzięto 3.000 jeńców, od początku bitwy przeszło 10.000 jeńców.**

Front wojsk generała pułkownika arcyks. Józefa: **Pod Soosmezö i w górach na południowy wschód stamtąd walka staje się coraz zaciętsza. Nasi lotnicy strącili w tym obszarze granicznym strzałami dwa nieprzyjacielskie farmany a dwóch innych nieprzyjacielskich lotników zmusili do wylądowania. Przeciw naszym stanowiskom w odcinku Mesticanesti skierowany był rosyjski ogień działowy.**

Front wojsk generała marszałka polnego ks. bawarskiego: **Niema nic nowego.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 28 bm.:

Zachodni teren wojny.

Poszczególne odcinki frontu flandryjskiego i łuku Somme były chwilowo pod silnym ogniem. Działalność sił bojowych powietrznych była bardzo żywa. W walce powietrznej utracił przeciwnik 8 aparatów.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na kilku miejscach frontu nasza załoga w rowach odparła uderzenia rosyjskich oddziałów bojowych.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Koło Ludowy w Karpatach lesistych niemieccy strzelcy w walce na ręczne granaty rozpędzili silne rosyjskie patrole. — W odcinku Mesticanesti kilkakrotnie żywy ogień działowy. W górach nad doliną Oitoz i Putna wzmogła się czynność bojowa.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Dzień 27 grudnia przyniósł IX-tej armii generała piechoty Falkenhayna pełne zwycięstwo w bitwie koło Ramnicu Sarat nad Rosyanami, sprowadzonymi do obrony Rumunii. Nieprzyjaciel, wyparty dnia 26 bm., starał się kontratakami silnych mas odzyskać utracony teren. Ataki rozbiły się. Pruskie i bawarskie dywizye piechoty uderzyły na cofającego się nieprzyjaciela, przebiegły jego nowe, w nocy założone pozycye i dotarły poza Ramnicu Sarat. Równocześnie dalej ku południowi niemieckie i austro-węgierskie wojska przełamały silnie oszańcowane linie Rosyan, odparły także tu gwałtowne kontrataki, wykonane na skrzydło i walcząc posunęły się w północno-wschodnim kierunku. Znowu poniósł przeciwnik przy swej klęsce ciężkie krwawe straty. W jeńcach wzięto wczoraj 3.000 żołnierzy, w zdobyczy 22 karabiny maszynowe. Ilość jeńców, wziętych przez IX-ta armię w walkach koło Ramnicu Sarat, wynosi ogółem 10.220 Rosyan.**

U armii dunajowej miały wczoraj miejsce tylko częściowe walki. W Dobrudży powiodło się wczoraj wojskom bułgarskim i tureckim wyrzucić Rosyan z oszańcowanych pozycyj górskich na wschód od Macin.

Front macedoński: **Na północny wschód od jeziora Dojran kilka angielskich kompanij po silnem przygotowaniu ogniowem atakowało napróżno bułgarskie straże przednie.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

(Dokończenie.)

Stanowczym ruchem odwrócił się do ściany i spostrzegł, że oświecona jest światłem lampy. To go zdziwiło niepomału, przeto odwrócił się znowu i nagle krzyknął przerażony.

Na krześle przy łóżku jego siedział profesor Kalikst i podawał mu proszek na dłoni. W drugiej ręce profesor trzymał szklankę z wodą.

— Doktór zaraz przyjdzie, a tymczasem jestem ja... no, zażyj pan proszek!

— Skądże pan tutaj... Jakto, pan nie wisisz jeszcze?

— Za cóż ja mam wisieć drogi panie? Jestem przecież sanitaryuszką... zna mnie pan... prawda? Elżbieta... siostra Elżbieta...

— Nie gadaj głupstw profesorze! — rzekł ostro Wierusz. Postanowiłem cię trochę bronić przed sądem, bo jesteś tylko świnia... właściwie tylko nieszkodliwa świnia, ale teraz ci nie ujdzie na sucho... Szysz... Szysz... weź go sobie!

Profesor rzucił proszek i szklankę na ziemię i wydobył skądś wielki kuchenny nóż.

— Niech tylko przyjdzie ten drab! Ja go zarżnę zaraz! — powiedział zapalczywie! — Pamiętaj pan moje słowa: Jemu życie krócej niżli mnie... on zginie niedługo... ja go zarżnę...

— Szysz! Szysz! — wołał Wierusz. — Każ związać tego człowieka!

Rzucił się ku profesorowi, ale naraz uczuł, że profesor obejmuje go ramionami, jakąś nadludzką siłą kładzie na łóżku i trzymanym w ręku nożem przebija go na wylot. Wyraźnie czuł, jak ostrze ślizga się koło piersi... i nie czując bólu pomyślał: Nie trafił osioł... nie trafił... to tylko wielka świnia... wielka świnia... wielka... bardzo wielka.

Zerwał się z łóżku i zaczął gonić profesora, który uciekł przed nim po izbie.

— Nie uciekniesz, chociaż się przebierasz kanalio! — wołał. — O, teraz wziąłeś biały fartuch... Profesorze, ja się nie dam oszukać... Szysz, Szysz, pomóż mi. Nie, nie ty Krwawicz... idź spać. Niech Szysz przyjdzie, on jego wróg, on go złapie napewne.

— Panie Krwawicz! Niech go pan przytrzyma, ja idę po doktora! — Usłyszał Wierusz.

— Profesorze, nie pomoże zmieniać głos... nie udawaj, ja cię znam...

— Wierusz! Chodź do łóżka! — huknął głos jakiś ode drzwi, który Wierusz poznał.

— Widzisz, uciekł... z twojej winy uciekł widzisz, jakiś ty głupi Krwawicz. Czemu nie przyszedł Szysz?

— Nie mógł przyjść... już nie przyjdzie Szysz. Kładź się zaraz, albo cię zwiążę.

— Dobrze — odpowiedział siadając bez oporu na łóżku. — Ale powiedz, czemu Szysz nie przyjdzie? Powiedz!

Krwawicz usiadł obok chorego, który zupełnie się już uspokoił.

— Powiem ci, ale weź proszek... no weź.

— Dobrze. — Wierusz czuł wielkie osłabienie w całem ciele. Spojrzał po izbie. Widział łóżko, stół, lampę, wszystko, jak przez grubą mgłę.

Przyjął posłusznie z rąk Krwawicza proszek zawinięty w opłatek, popił wodą i powiedział:

— Tak, miałem paskudny atak gorączki... ot to skutkiem tej głupiej rany...

— No już widzę dobrze! — odetchnął Krwawicz. — Doktór zaraz przyjdzie. Ale ty musisz chyba jechać do Hinterlandu, teraz się już nie wyprosisz... co nie, to nie...

— Powiedz mi... zaraz o czemże to... acha... Nie mógłbyś mi powiedzieć, gdzie jest Mikołaj Szysz z drugiego szwadronu ułanów...

Krwawicz popatrzył na Wierusza, a widząc, że już przytomny powiedział mu z niedźwiedzią otwartością:

— Wczoraj nie mógłbym ci był o nim nic powiedzieć, nie wiedziałem, gdzie jest i co robi, dziś jednak wiedzą o nim wszyscy... wie cała Polska....

— Jakto?

— Zginął w ataku konnicy na okopy rosyjskie pod Rokitną wraz z Wąsowiczem, Toporem, Włodkiem i wielu innymi..

Wierusz padł na wznak na poduszki. Przewalił się bez słowa i spoczął tak bez ruchu, jakby zmarł nagle.

— Wierusz! Wierusz! — Krwawicz potrząsł nim chcąc przywołać do życia, ale nadaremnie. Nie wiedział co robić... kręcił się po izbie w najwyższem zakłopotaniu.

Nagle zabrzękły ostrogi, rozebrzmiały głosy. Do izby wkroczyli oficerowie, a z nimi lekarz.

Doktór zbliżył się szybkim krokiem do łóżka Wierusza i począł go badać.

Krwawicz opowiadał oficerom o wszystkiem czego był świadkiem.

Doktór wyprostował się stanowczym ruchem i zwracając się do obecnych, rzekł:

— Nie dobrze! Trzeba go dziś jeszcze przenieść gdzieindziej... Obawiam się tyfusu.

KONIEC.

Na linię Seretu.

Na poparcie swoich propozycyj pokojowych używają państwa środka obecnie argumentu najbardziej przekonywającego i skłaniającego do zgody: dalszych niepowstrzymanych ciosów, które nie pozwalają nieprzyjacielowi przystanąć na czas dłuższy w odwrocie dla nabrania tchu, odrzucając go dalej w tył, prowadzą w dalszym ciągu dzieło niszczenia sił wrogich. Wrzekoma przerwa świąteczna, jak się okazuje obecnie, była zażartą pięciodniową bitwą, toczącą się o posiadanie miasta Rimnicul—Sarat, ostatniego przystanku w pochodzie na linię Seretu.

Z toku własnych i nieprzyjacielskich sprawozdań wynika, że Rosyanie sami własnemi wojskami, nie oglądając się już wcale na Rumunów i nie wprowadzając ich do walki, podjęli obronę ostatniej tej linii przed pasem mołdawskich fortyfikacyj rumuńskich. Obronę ustawili szerokim łukiem, od ujść Dunaju w Dobrudży, sięgającym na północ od przełęczy Bodza na siedmiogrodzkim froncie. Całą Dobrudżę musiały już wojska rosyjskie opróżnić, wypychane systematycznie przez nacierających Bułgarów. Opuściły naddunajskie porty Mahmudię, Tulczę, Isaczeę, niszcząc się za to później strzałami ze swoich monitorów. Zatrzymały w swojem ręku jeden tylko — ostatni przyczółek mostowy po prawym brzegu Dunaju: Macin, ten bowiem ubezpiecza posiadanie Braiły po przeciwległej stronie Dunaju, której Rosyanie uparli się bronić wbrew pierwotnym planom rumuńskim.

Łuk, którym rozciągnęła się obronna linia rosyjska po lewym brzegu Dunaju, okalał w odległości kilkunastokilometrowej miasto Rimnicul—Sarat, od północnego zachodu miasta, biegając na zachód i południe i zwracając się dalej ku wschodowi w poprzek linii kolejowej Buzeu—Braila aż ku wzgórzom naddunajowym, wznoszącym się na północ od ujścia rzeki Calmatuiul. Na specyalnych mapach frontu wołoskiego 1:300.000 odnaleźć można miejscowości, o których, wedle obustronnych komunikatów, walki ostatnich dni się toczyły: Racoviceni, odległe o jakie dziesięć kilometrów na południowy zachód od Rimnicul—Sarat; Vadul—Soreni, o pięć kilometrów na południe od poprzedniej. Obie położone nad rzeczką Cilnau, lewobrzeżnym dopływem rzeki Buzeu, przerzynającym podgórza Alp siedmiogrodzkich. 300- do 400-metrowej wysokości. Można odnaleźć dalej w odległości 18 kilometrów wprost na południe od Rimnicul—Sarat wzmiankowane w rosyjskim komunikacie Rosiori, oraz na równej niemi linii na zachód Cochilleanca. Na południowy wschód od nich przy torze kolejowym, wiodącym z Buzeu do Braiły, odnajdzie się wspominane również Filipesti. Dołączyć do tego należy niewymienione bliżej silnie okopane się na północ od ujścia Calmatuiul, które zdobyła dunajowa armia, zniewalając nieprzyjaciela do podsunięcia się bliżej ku Braile, na przygotowane uprzednio stanowiska, a dopełniły domniemanej linii frontu, na której rozegrała się w czasie świąt wielka pięciodniowa bitwa.

Przełamano front rosyjski w kilku miejscach, na przestrzeni siedemnastu kilometrów w szerokość i wzięto przeszło 10.000 jeńca. Wojska zwycięskie nie omieszkały bezzwłocznie wyzyskać zwycięstwa, rzucając się do pościgu dalszego. Wkroczono do Rimnicul—Sarat i ruszono dalej poza miasto, tym razem już na — Fokszani, położone nad samym Seretem. Przed dziewiątą armią Falkenhayna rozciąga się w tej chwili, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, już tylko pas fortyfikacyj nad samym Seretem. Ku pasowi temu zbliża się zwolna także dunajowa armia, od południa przebijając się ku fortom Braiły. W najbliższych dniach należy tedy oczekiwać wieści o rozstrzygających zapasach, które zadecydują o posiadaniu całej Mołdawii, a zapewne i o linii dalszego frontu na północ.

Stopp.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 29 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej rozpoczął prezydent dr. Leo wspomnieniem żałobnem, poświęconem pamięci zmarłego przed kilku dniami Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), który położył wielkie zasługi na polu opieki nad ubogimi miasta i nad opuszczonemi dziećmi. Rada uczciła pamięć zmarłego przez powstanie. Następnie sekretarz prezydyalny dr. Kannenberg odczytał pismo Rady szkolnej krajowej, wyrażające podziękowanie Radzie m. Krakowa za uchwalenie kwoty 100.000 K na żywienie ubogich dzieci szkolnych w Krakowie.

O kościół na Dębnikach.

Rm. ks. dr. Caputa interpelował prezydyum w sprawie budowy kościoła na Dębnikach, na który to cel Rada miejska uchwaliła swego czasu kredyt w kwocie 100.000 K i wyznaczyła grunta pod jego budowę. Mowca wystąpił przeciwko zamierzonej prowizorycznej budowie kościoła barakowego w tem samem miejscu, co pociągnęłoby za sobą niepotrzebny tylko wydatek i zapytuje prezydyum, dlaczego uchwała Rady miasta nie została wykonana.

Prezydent dr. Leo oświadcza, że przyczyną niewykonania uchwały są tylko wydarzenia wojenne. Budowa kościoła w obecnych czasach jest trudną, a to z powodu braku robotnika, materyału i wysokiej ceny robocizny. Mowca oświadcza się przeto za odroczeniem budowy kościoła do czasów po zakończeniu wojny.

Aprowizacya miasta.

Rm. dr. Gross interpeluje w sprawie aprowizacyi miasta, która nie jest w stanie zaspokoić potrzeb ludności. Ziemniaki chwilowo wprawdzie są, chociaż w niedostatecznej ilości, ale mamy to do zawdzięczenia tylko pogodzie. Co jednak będzie, gdy rozpoczną się mrozy? Bardzo niepomyślnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia miasta w mąkę. Mąki jest tak mało, że można zaledwie żyć z dnia na dzień, o jakichkolwiek zapasach niema mowy. Gdyby nagle ruch między Krakowem a młynami i magazynami mąki został wstrzymany, miasto znalazłoby się wobec katastrofy. W tym stanie miasto bezwarunkowo pozostać nie może. Trzeba się starać wszelkiemi siłami, aby porobić jakieś minimalne chociażby zapasy. Przed kilku tygodniami gmina zapewniała uroczyście ludność, że ziemniaki będą dla wszystkich w dostatecznej ilości. Dziś jednak ziemniaki posiada bardzo niewielka ilość mieszkańców. Trzeba koniecznie coś w tym kierunku zrobić. Wkońcu zgłosił mowca imieniem klubu demokratycznego następujący wniosek:

»Rada miasta uprasza prezydyum, aby poczyniło jak najusilniejsze starania celem zaopatrzenia m. Krakowa w najkonieczniejsze zapasy żywności, i aby postarało się o subwencyę u rządu na ten cel«.

Prezydent Leo odpowiadając oświadcza, że dzięki interwencyi namiestnictwa zamówione zapasy ziemniaków będą dostarczone. Wielką przeszkodę w tym kierunku stanowią trudności transportowe. Przed miesiącem wniosła gmina do rządu petycyę o subwencyę w kwocie 5 milionów koron, mianowicie o 2½ miliona koron w formie subwencyi, a 2½ miliona koron w formie zaliczki. Sprawa ta jednak doznała zwłoki, gdyż w ciągu miesiąca na stanowisku ministra skarbu zaszła trzykrotnie zmiana. Na razie miasto otrzymało na ten cel tani kredyt w Banku krajowym.

Następnie obszerniejszych wyjaśnień udzielił w sprawie aprowizacyi miasta wiceprezydent J. K. Federowicz, który sytuacyę miasta pod względem aprowizacyi nakreślił w pesymistycznych barwach. Po przyznaniu miastu kontyngentu ziemniaków, zredukowano wyznaczony dla Krakowa kontyngent mąki o 25%, chociaż miasto ziemniaków nie posiada, tak samo jak i mąki. Dotychczasowy niedobór miasta pod względem mąki wynosi 40 wagonów.

Prezydyum miasta zwracało się w tej sprawie do wszystkich miarodajnych władz, jednak usiłowania te były bezskuteczne. A tymczasem ilość dostarczanych miastu artykułów żywnościowych z dnia na dzień maleje.

Po tej dyskusyi wniosek radcy m. dr. Grossa uchwalono.

Następnie rm. Wielgus omawiał obszernie sprawę ryb, zamówionych przez gminę dla ludności na święta. Miasto zapewniało ludność, że ryby będą. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Odpowiedzialność za to miasto zrzuca na zarząd dóbr zatorskich, a zarząd na miasto. Ze względu jednak na to, że zarząd dóbr zatorskich nie był przychylnie w tej sprawie dla miasta usposobiony, zwłaszcza, że ryby te przeznaczone zostały dla miasta w drodze rekwizycyi, przeto było wskazanem, aby gmina wysłała kogoś do Zatora, celem przypilnowania wysyłki ryb. Sprawą tą powinna była się zająć komisya aprowizacyjna Rady m., tymczasem jednak komisya ta nie była od 6 tygodni zwołana, a członkowie komisyi aprowizacyjnej dopiero na posiedzeniu Rady miejskiej dowiadują się o stanie kwestyi aprowizacyjnej. Przemówienie swe zakończył rm. Wielgus następującym wnioskiem:

»Rada miejska wyraża życzenie, aby prezydyum miasta w krótkich odstępach czasu, najmniej co dwa tygodnie, zwoływało komisyę aprowizacyjną i aby ludność o sprawach aprowizacyjnych często i szczegółowo informowało«.

Wiceprezydent J. K. Federowicz wyjaśnia, że miastu przyznało ministerstwo w drodze rekwizycyi 300 centnarów metrycznych ryb ze stawów zatorskich. Zarząd dóbr zatorskich oświadczył jednak, że najwyżej dostarczyć może miastu 150 centnarów, w rzeczywistości jednak dostarczył tylko 50 centnarów. Wina nie leży więc po stronie prezydyum miasta. Pieniądze były na czas deponowane w Banku, a zarząd dóbr został o tem w drodze telegraficznej natychmiast zawiadomiony. Dnia 16 bm. zaś zarząd dóbr zatorskich wystosował do prezydyum m. pismo, wyrażające wielkie zdziwienie, co do środków obranych przez miasto, a mających zapewnić mu dostawę ryb. oraz że władze wyznaczyły kontyngent, przekraczający granice możliwości. To postępowanie było przeto błędnem, gdyż Kraków nie będzie miał możności zaopatrzenia się w ryby. Z tego pisma widać zatem jasno, iż zarząd dóbr zatorskich już w dniu 16 grudnia wiedział, iż ryby nie będą dostarczone.

Po tem wyjaśnieniu wniosek rm. Wielgusa uchwalono.

Uczczenie pamięci Brata Alberta.

Rm. Adelman zgłosił następnie wniosek nagły następujący: »Rada m. uchwali: Uprasza się prezydyum, aby przedłożyło na najbliższem posiedzeniu Rady wnioski w sprawie uczczenia pamięci Brata Alberta. Nagłość wniosku i meritum uchwalono«.

O przedstawienia operowe.

R. m. Konopiński zauważył, że w chwili, gdy tyle nędzy wyciąga do gminy ręce o pomoc, nie śmiałby zatrudniać Rady sprawą nawet kulturalną, gdyby ona większych wymagała nakładów. Gdy jednak sprawa przedstawień operowych w Krakowie nie angażuje wcale finansów miasta, przypomina mowca swój wniosek na poprzedniem posiedzeniu Rady wniesiony. Z milczenia o nim w sprawozdaniu komisyi teatralnej i z faktu, że przedstawień operowych nie ma, wynika, że wniosek mowcy został odrzucony. Pomimo tego mowca raz jeszcze sprawę tę przedstawia.

Wobec warunków, jakie przyjęło na siebie Tow. operowe, wykluczających wydatki ze strony miasta, a tylko żądających pewnego gospodarczego poparcia ze strony zarządu teatrów miejskich, jest rzeczą wprost niezrozumiałą, dlaczego miasto, tak wielkie jak Kraków, ma być pozbawione tak ważnego czynnika poważnej kultury muzycznej, jakim jest opera, podczas gdy uprawia się operetkę, będącej tej kultury zaprzeczeniem. Na stworzenie osobnej instytucyi operowej w osobnym gmachu, Krakowa nie stać. To są rzeczy drogie i wymagające wielkich zachodów. Ale Kraków dość wielkiem jest miastem, aby miał peryodyczne przedstawienia operowe w tymsamym gmachu, w którym mieści się dramat. Czyż więc mamy być pozbawieni kilku przedstawień operowych na miesiąc dlatego, że nas nie stać na przedstawienia codzienne?

Trudno też przypuścić, aby Wydział kraj. mógł protestować przeciw użyczeniu gmachu teatru im. Słowackiego dla peryodycznych przedstawień operowych. Raczej uznania wyczekiwaćby musiała gmina m. Krakowa za to, że zamiast jednego teatru, utrzymuje dwa, a teraz oprócz dramatu, dawać pragnie przedstawienia operowe.

Mowca pragnie więc, aby sprawą tą zajęła się jeszcze raz komisya teatralna i aby opinię jej przedłożono Radzie miejskiej. Bo jakkolwiek Rada wysoko sobie ceni opinię komisyi, jakkolwiek Rada nie może mieć pretensyi do decydowania w sprawach zarządu artystycznego teatrem, — przecież w sprawach tego rodzaju, jak dysponowanie gmachem gminnym, celem rozwinięcia artystycznej działalności teatru, Rada nie może zrzekać się przysługującej jej kompetencyi i zastrzedz sobie musi prawo decydowania o tych sprawach. (Głosy: Bardzo słusznie!). Dlatego mowca zgłasza wniosek następujący:

»Rada m. Krakowa wyraża życzenie, aby komisya teatralna w najbliższym czasie weszła w porozumienie z krak. Tow. operowem, celem urządzenia peryodycznych przedstawień operowych w teatrze m. im. Słowackiego.

Rada m. Krakowa uprasza prezydenta miasta, aby na najbliższem posiedzeniu przedłożono Radzie miejskiej wnioski komisyi teatralnej w tej sprawie«.

Proszę się nie lękać — rzekł mowca, podnosząc z pultu gruby konwolut — to są podpisy w liczbie przeszło 1400, pań i mężczyzn ze wszystkich sfer inteligencyi krakowskiej, na petycyi, którą mi dzisiaj wręczono. Petycya sama opiewa:

»Świetna Rado m. Krakowa! Niżej podpisani miłośnicy muzyki, odczuwając brak stałej opery w Krakowie, upraszają Świetną Radę miasta Krakowa, by w porozumieniu z działającem w lecie Towarzystwem operowem zechciała zorganizować także w sezonie zimowym stałe, peryodyczne przedstawienia operowe w miejskim teatrze im. Słowackiego, jak to pierwotnie było w zamiarze«.

Mowca składa tę petycyę do rąk prezydenta, wyrażając nadzieję, że będzie ona uwzględniona.

Prezydent dr. Leo oświadcza, że mało ma nadziei, aby sprawa mogła być pomyślnie załatwiona w komisyi teatralnej. Komisya ta już raz przed kilku tygodniami obradowała nad podobnym wnioskiem rm. Konopińskiego, zajęła jednak wówczas wręcz przeciwne stanowisko, oświadczając, że opera, pomieszczona w tymsamym gmachu, zaszkodziłaby dramatowi. Członkowie zaś komisyi teatralnej, wchodzący do niej z poza Rady m. Krakowa, zagrozili nawet złożeniem mandatów. Wniosek rm. Konopińskiego przedłożony będzie mimo to komisyi teatralnej do rozpatrzenia i zdania sprawy Radzie miejskiej.

Brak wody.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent Sare, który wygłosił obszerne, oparte na dokładnych datach, sprawozdanie prezydyum o stanie wodociągu miejskiego. Sprawozdanie to, które ze względu na jego fachowe znaczenie, podamy obszerniej w jednym z najbliższych numerów naszego pisma, przyjęła Rada m. do wiadomości.

Następnie zabrał głos rm. Srokowski, który poruszył sprawę zabezpieczenia Wawelu przed pożarem. W r. 1912 z polecenia ówczesnego marszałka kraju hr. Badeniego, zakupiono dla zabezpieczenia Wawelu przed pożarem sikawkę parową, która w razie braku wody w hydrancie, znajdującym się na dziedzińcu zamkowym, pompować może wodę z hydrantu, umieszczonego na stokach Wawelu, u wylotu ul. Kanoniczej. Sikawka ta nie jest jednak żadnem zabezpieczeniem zamku. Jeżeli bowiem w najbliżej, bo nad samą Wisłą położonych dzielnicach, nie było przed kilku dniami wody nawet w mieszkaniach parterowych, to wobec tego hydrant, umieszczony na stokach Wawelu, ma znaczenie tylko teoretyczne. Na Wawelu powinien być wielki rezerwoar, stale napełniony wodą oraz pompa elektryczna. Mowca zgłasza wniosek, upraszający prezydyum, aby w porozumieniu z zarządem wodociągów rozważyło kwestyę jak najrychlejszego uzupełnienia środków zabezpieczających Wawel przed pożarem przez urządzenie tam wielkiego basenu, stale napełnionego wodą, i stworzenie pompy elektrycznej, stale połączonej ze studnią, zaopatrzoną w wodę. Wniosek ten uchwalono.

Sprawy administracyjne.

Następnie po referacie st. radcy magistratu Zawadzkiego uchwalono, na wniosek komisyi administracyjnej, pobieranie w Podgórzu, podobnie jak w latach ubiegłych, 50% dodatku gminnego do podatku spożywczego od mięsa.

Po referacie st. radcy magistratu Sikorskiego uchwaliła następnie Rada m. szereg wniosków w sprawie uregulowania poborów i kwaterowego służby miejskiej. Na pokrycie spowodowanych tem wydatków uchwalono kredyt podatkowy w kwocie 12.590 koron.

W dalszym ciągu uchwalono po referacie wiceprezydenta Rollego kredyt dodatkowy w kwocie 20.000 koron, na zapomogi dla tych nauczycieli szkół krakowskich, którzy dotąd zapomóg nie otrzymali. Do indywidualnego rozdziału tej kwoty upoważniono prezydyum miasta i komisyę »ad hoc« powołaną, oraz polecono magistratowi, aby wniósł do Wydziału krajowego petycyę o przyznanie na ten cel wydatniejszej subwencyi.

Wielki Wydział Kasy Oszczędności w Krakowie.

Po uchwaleniu kilku jeszcze wniosków, między temi wniosku w sprawie urządzenia »gwiazdki« dla dzieci służby magistratu i zakładów miejskich, kosztem 8.400 koron, oraz wniosku w sprawie subskrybowania przez gminę m. Krakowa kwoty 500.000 koron na piątą pożyczkę wojenną austryacką, przystąpiono do wylosowania 18 członków Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa, którzy po zakończeniu się trzechletniego urzędowania Wydziału, mają z niego ustąpić.

Wylosowani zostali pp.: dr. Bandrowski Ernest, dr. Benis Artur, dr. Fierich Franciszek, Godzicki Jan, dr. Gross Adolf, Haładkiewicz J., Iglicki Stefan, dr. Koy Michał, dr. Krzeturski Karol, dr. Landau Ignacy, dr. Landau Rafał, dr. Muczkowski Józef, dr. Rosenblatt Józef, dr. Starzewski Tadeusz i p. Uderski Edward. Z pośród czterech zmarłych członków Wielkiego Wydziału wylosowano dwóch: śp. Klemensiewicza i Mendelsburga.

Wybór nowych 18 członków Wielkiego Wydziału w miejsce wylosowanych, na lat 6 oraz dwóch nowych członków w miejsce śp. Ponikły Stanisława i śp. Stanisława Domańskiego, na lat trzy, odroczono do następnego posiedzenia, na którem odbędzie się również wybór nowych członków Wydziału Kasy Oszczędności m. Podgórza.

Wkońcu zatwierdziła Rada m. sprawozdanie miejskiej Izby Obrachunkowej z dnia 10 maja 1916 o obrotach i stanie funduszu regulacyi miasta za drugie półrocze 1915, oraz projekt rozporządzenia o przebudowie domów w dzielnicach IX—XXI, poczem prezydent zarządził tajne posiedzenie, na którem zamianowano p. Józefa Mienczaka komisarzem w wodociągu miejskim w VIII randze. Uchwalono nadto szereg pensyj wdowich i sierocych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 29 grudnia.

Odwilż. Od dwóch dni po ostatnim bardzo znacznym opadzie śnieżnym nastąpiła szybka odwilż, wzmożona w dniu wczorajszym strugami deszczu i śniegiem, który padał wieczorem. Ulice i chodniki zamieniły się w kałuże błota, w którem przechodnie brnęli po kostki; miasto wygląda smutnie, zapłakane i zabłocone, powietrze jest wilgotne i bardzo chłodne.

Przed wyodrębnieniem Galicyi. Jak donieśliśmy, wczoraj przed południem subkomitet finansowy komisyi parlamentarnej Koła polskiego odbył w magistracie krakowskim posiedzenie w sprawach, dotyczących finansowej strony wyodrębnienia Galicyi. Omawiano ogólnie sprawę finansową wyodrębnienia Galicyi, złączoną ściśle — jak podnoszono — z polityczną stroną tej kwestyi. Po przeprowadzeniu dyskusyi, rozdzielono poszczególne referaty, dotyczące omawianych kwestyj, między obecnych, którzy je przygotują na najbliższe posiedzenie subkomitetu.

Ponowny przegląd pospolitaków. Jak donieśliśmy, na rogach ulic miasta rozlepiono wczoraj plakaty, zapowiadające ponowny przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1892—1898, to jest od 18 do 24 roku życia. Powołani do przeglądu obowiązani są zgłosić się do dnia 4 stycznia 1917 roku w magistracie krakowskim po legitymacye. Przegląd rozpocznie się dnia 15 stycznia i trwać będzie do 5 lutego 1917 roku.

Od obowiązku stawiennictwa są uwolnieni: 1) ci, którzy obecnie, jako pospolitacy, należą do czynnej armii lub do c. k. strzelców w Tyrolu i Przedarulanii; 2) ci, którzy obecnie są jeszcze ważnie zwolnieni od służby w pospolitem ruszeniu; 3) wojskowi gażyści w stanie spoczynku i w stosunku pozasłużbowym; 4) ci, którzy umieszczeni są w wojskowym domu dla inwalidów; 5) ci, którzy dopiero po dniu 30 listopada 1916 r. w drodze superrewizyi, albo jako obowiązani do służby w pospolitem ruszeni zostali urlopowani lub zwolnieni, albo też ze służby we wspólnej armii, obronie krajowej lub żandarmeryi zostali zwolnieni; 6) ci, którzy z powodu kalectwa, czyniącego niezdolnym do każdej służby, zwolnieni zostali; posiadanie zwykłego poświadczenia o skonstatowaniu, że »są niezdolni do każdej służby« (w obronie krajowej), nie zwalnia od obowiązku stawienia się przed komisyą; 7) kalecy nieuleczalni, którzy posiadają stosowne poświadczenie swego kalectwa.

Szkolnictwo w Krakowskiem. Na ostatniem zebraniu Rady powiatowej krakowskiej w dniu 21 b. m., p. Józef Cieślewicz referował sprawozdanie z czynności Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej. Referent wspomniał, że wszystkie szkoły, z wyjątkiem dwóch szkół w gminach zdemolowanych, mianowicie w Węgrzcach i w Bibicach, są otwarte i funkcyonują należycie, mimo znacznego uszczuplenia sił nauczycielskich przez powołanie do służby wojskowej. Następnie p. Cieślewicz omówił stan budynków szkolnych w powiecie, który pozostawia wiele do życzenia, a łącznie z kwestyą należytego pomieszczenia po wsiach personalu nauczycielskiego stanowi dla władz szkolnych bardzo trudne zadanie do rozwiązania. Wielką zasługę na polu szkolnictwa położył przez swoje zabiegi p. inspektor Lorenc, któremu też Rada powiatowa krakowska, zgodnie z wnioskiem referenta, wyraziła pełne uznanie.

Z Towarzystwa filozoficznego. Ostatnie posiedzenie naukowe Towarzystwa filozoficznego poświęcone było pamięci Leibniza, jako w dwóchsetną rocznicę zgonu tego wielkiego filozofa i matematyka. Prezes Towarzystwa, prof. dr M. Straszewski, dał zwięzłą charakterystykę Leibniza, zestawiając go pod względem wszechstronności geniuszu i doniosłości kulturalnej z Arystotelesem, Leonardem da Vinci i Goethem. — W życiorysie i działalności Leibniza uwzględnił profesor Straszewski szczególniej polskie elementy, jako to: pochodzenie z rodziny Lubienieckich, broszurę, wywodzącą metodą matematyczną, jakiego króla Polsce potrzeba, wzmianki o Polsce w memoryale do Ludwika francuskiego, zachęcającym go do wyprawy na Egipt, korespondencyę naukową z ks. Kochańskim i t. d. Zakończył wskazaniem najowocniejszych dla nauki pomysłów Leibniza, n. p. pojęcia monady, ilości nieskończenie małych, prawa rozwoju i t. d. W ożywionej dyskusyi przemawiał prof. dr Rubczyński, prof. dr Garbowski, prof. dr Grabowski i inni.

Najbliższe posiedzenie Towarzystwa filozoficznego odbędzie się uroczyście w auli uniwersytetu Jagiellońskiego ku czci ś. p. ks. dra Gabryla w niedzielę, dnia 14 stycznia 1917 roku w południe z referatem profesora dra Straszewskiego, profesora dra Sleszyńskiego i ks. profesora dra Michalskiego.

Wspólny opłatek. Dnia 23 b. m. zgromadzili się w ambulatoryum dentystycznem Legionów polskich przy ulicy Garncarskiej pacyenci-legioniści, by podzielić się opłatkiem wigilijnym. Prof. Łepkowski przemówił w serdecznych słowach do swoich pacyentów, życząc wszystkim w dalszej drodze życiowej powodzenia i szczerego oddania się na usługi ojczyzny i tworzącej się armii polskiej. Legioniści otrzymali w upominku papierosy i trwałą pamiątkę w postaci pięknej odznaki w kształcie krzyża z orłem polskim i inicyałami. Wśród miłej pogawędki spędzili legioniści kilka godzin ze swoimi opiekunami i lekarzami.

Miejskie ambulatoryum dentystyczne dla dzieci szkolnych (magistrat, miejski urząd zdrowia, ul. Poselska l. 12, parter) otwarte zostanie po świętach w dniu 11 stycznia 1917 roku.

Wieczór Sylwestrowy w salach Resursy urzędniczej. W niedzielę, dnia 31 b. m., odbędzie się w sali Resursy urzędniczej (ulica św. Jana l. p.) wspaniały wieczór Sylwestrowy. W części artystycznej biorą udział pp.: Wanda Jarszewska, Marya Pilarz-Mokrzycka, Zofia Wierzejska, znakomita artystka »Neue Wiener Bühne«, Leonard Bończa, Ferdynand Feldman, Stanisław Stanisławski, chór operowy, oraz znana para baletmistrzów pp. Adela i Stanisław Sachsowie. Bogaty i niezwykle interesujący program, składający się z interpretacyi utworów wesołych, zawierać będzie między innemi oryginalny dyalog Zagórskiego pod tytułem: »Wąż, jabłko, czy kobieta?«, w wykonaniu artystów Zofii Wierzejskiej i Stanisława Stanisławskiego. Tak więc na wieczór Sylwestrowy otworzy się znowu sympatyczna sala saska, odnowiona obecnie i urządzona stylowo. Nazwiska najwybitniejszych naszych artystów wymownie zachęcają do licznego przybycia publiczności. Bufet na powyższy wieczór objęła jedna z pierwszorzędnych firm. Bilety w cenie 5 K 50 h i 4 K 40 h w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Nowe pismo dla kobiet. Z Ligi kobiet komunikują nam: W myśl uchwały naczelnego zarządu Ligi kobiet, miesięcznik »Na Posterunku« zacznie wychodzić, jako tygodnik pod redakcyą dra Daszyńskiej-Golińskiej przy współpracownictwie wybitnych sił literackich. Numer pierwszy ukaże się na Nowy Rok. — Pismo to, przeznaczone dla szerokich warstw kobiecych, skupionych w Ligach kobiet Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego, spełnić powinno ważne zadanie uobywatelenia kobiet polskich w chwili odrodzenia narodowego i tworzącej się państwowości polskiej.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny A—B, l. 39, II. piętro). W styczniu rozpoczyna się druga serya wykładów. Oprócz poprzednich prelegentów, pozyskano dla historyi literatury ojczystej profesora Gerarda Felińskiego, a dla historyi sztuki profesora Tadeusza Korpala. W niedzielę o godzinie 5 wieczory i zebrania dyskusyjne. — Pierwszy wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza. Wykłady muzyki, sztuki i literatury będą ilustrowane grą (śpiewem), obrazami świetlnymi i deklamacyą wybitnych artystów. Opłata miesięczna dla uczącej się młodzieży 4 K. Wstęp dla niezapisanych 40 hal., dla młodzieży 20 hal. Szczegółowy program na afiszach i w kancelaryi kollegium (Rynek 39). Wpisy przyjmuje się między godziną 6 a 7 wieczorem. Czysty dochód na cele opieki wojennej.

Miejskie biuro aprowizacyjne donosi nam: Reszta transportów ryb, przeznaczonych na wilię, nadeszła dopiero teraz i ryby będą sprzedawane, jak długo zapas starczy, na placu Szczepańskim i w Parku Krakowskim po poprzedniej cenie (5 K 40 h za 1 kilogram).

Ograniczenie światła w Krakowie. Wskutek ponownego nakazu magistratu krakowskiego w sprawie ograniczenia światła, już wczoraj wieczorem można było zauważyć skutki tego ograniczenia w sklepach i wystawach sklepowych. Jak wiadomo, oświetlenie zewnętrzne i reklama świetlna są zupełnie zakazane, zaś oświetlenie wystaw sklepowych zostało do jednej trzeciej części zredukowane. Na ograniczeniu tem ucierpiało bardzo oświetlenie ulic, a mgliste i wilgotne powietrze przyczyniało się jeszcze do ciemnych, ponurych tonów.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt donosi, że do poczt polowych Nr 62 i 363 został ruch prywatnych pakietów świeżo dopuszczony, natomiast do poczt polowych Nr 181 315 i 513 zamknięty.

Z kraju.

Tarnów, 22 grudnia. (Teatr Nowy w hołdzie Sienkiewiczowi. — O uproszenie błogosławieństwa dla rządów cesarza Karola. — Z dziejów szkolnictwa ludowego w powiecie. — Budowa szkół. — Młodzież dla rannych żołnierzy. — Wiece rodzicielskie).

Teatr Nowy, zostający pod kierownictwem p. Dante-Baranowskiego, złożył z początkiem bieżącego tygodnia hołd ś. p. Sienkiewiczowi. Przed licznie zgromadzoną publicznością wypowiedział dr Dziama piękny odczyt o twórczości autora »Trylogii« na tle epoki, poczem artyści i artystki Teatru Nowego odczytali wyjątki z utworów powieści mistrza. P. Kozłowski odczytał wyjątek z »Potopu« (Ocalenie króla) i »Sabałową bajkę« p. Hohendlingerówna porwała słuchaczów wyjątkiem z utworu »Za chlebem«, deklamacyą wiersza Sienkiewicza ze zbiorów Dembego, dodając nadto »Legendę żeglarską«, p. Zaleska rozrzewniła audytoryum śmiercią Danusi z »Krzyżaków«. Entuzyastyczne oklaski towarzyszyły każdej produkcyi, które wykonawcy odtworzyli z prawdziwie artystycznem zacięciem. Po odegraniu utworu »Czyja wina?«, w którym p. Hohendlingerówna w roli Jadwigi święciła zupełny tryumf, a p. Szkudelski w roli Leona był dzielnym jej partnerem, p. Kozłowski oddeklamował z zapałem wiersz: »W hołdzie Henrykowi Sienkiewiczowi«, porywając ekspresyą wysłowienia przy akompaniamencie dzwonów całą publiczność.

Celem uproszenia błogosławieństwa dla rządów cesarza Karola I., odbyło się wczoraj w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Wałęgę w asystencyi licznego duchowieństwa. Nabożeństwo rozpoczęło się odśpiewaniem: »Veni Creator«, a zakończone zostało hymnem państw. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz wojskowych, rządowych i autonomicznych, młodzież szkół średnich i ludowych i bardzo liczna publiczność.

Za pośrednictwem ekspozytury budowlanej w Tarnowie, a przedewszystkiem dzięki obywatelskiej inicyatywie radcy Vetulani'ego, namiestnictwo otworzyło kredyt na budowę szkół barakowych w Pogorskiej Woli, Łęce Siedleckiej, Golance i Wołowej ad Tuchów, gdzie budynki szkolne spaliły się podczas inwazyi nieprzyjacielskiej, w kwocie 32.000 K, na rekonstrukcyę zniszczonych budynków szkolnych 3.700 K, a niezawodnie także udzieli subwencyi na budowę szkół w Zbylitowskiej Górze, Klikowie i Ilkowicach, gdzie murowane budynki szkolne zostały podczas wojny »bertami« zdemolowane. Inne szkoły, jak: w Śmignie, Pawęzowie, Jodłówce ad Wałki i Siedliskach budują się przy zasiłku z krajowego funduszu szkolnego. Gdyby nie wojna, powstałoby w okręgu tarnowskim, od roku 1914 do dzisiaj około 24 nowych budynków szkolnych. Akcya budowy szkół tem bardziej w naszym kraju była wskazana, że w okręgu znajduje się około 42 budynków bardzo lichych.

W ostatnich dniach za inicyatywą ks. Tyczkowskiego, superiora księży Misyonarzy, skarb książąt Sanguszków postanowił oddać murowaną karczmę w Chyszowie, po jej odrestaurowaniu, na pomieszczenie szkoły i ochronki. Jest to piękny przykład ofiarności na cele oświaty ludowej.

Podobnie, jak zeszłego roku, p. Reinerowa, żona radcy dworu, zajmuje się urządzeniem drzewka dla 250 rannych i 250 rekonwalescentów wojskowych w Tarnowie. Młodzież szkolna, zachęcona przez inspektora Szumskiego, kierowników i kierowniczki szkół, ofiarowała kilkanaście koszów różnych podarków, jak: papierosy, notesy, cygara, słodycze, jabłka, gruszki, ozdoby na drzewko i t. d., co świadczy wymownie o szlachetnych sercach dzieci tarnowskich.

Ponieważ zauważono, że po inwazyi nieprzyjacielskiej młodzież szkół wiejskich, z braku należytej opieki, stała się krnąbrną i nieposłuszną, a w wielu wypadkach dopuszczała się nawet karygodnych wybryków, przeto inspektor szkolny, p. Szumski, postanowił wdrożyć akcyę celem naprawy złego i urządzać po wsiach wiece rodzicielskie. Tego rodzaju zebrania odbyły się już w kilkunastu wsiach, jak w Pleśnej, Woli Rzędzińskiej, Rudce, Wierzchosławicach, Janowicach, Lisiej Górze i innych. Po wiecach tych inspektor pouczał licznie zgromadzonych rodziców o potrzebie moralno-religijnego wychowania młodzieży, o dodatnim wpływie współdziałania domu, szkoły i kościoła, o

posłuszeństwie dzieci, o karności domowej, o poszanowaniu cudzej własności i o pielęgnowaniu uczuć patryotycznych. Niepotrzeba dodawać, że tego rodzaju wiece wywierają wpływ wielce dobroczynny.

Tuchów, 20 grudnia. (Pogrzeb poległego oficera). Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Walerego Dobrzańskiego, porucznika, poległego pod Cieszanowem, którego zwłoki sprowadzono do rodzinnego miasteczka. Pogrzeb poległego bohatera zamienił się we wspaniałą manifestacyę. Kondukt prowadził brat zmarłego, ks. Dobrzański z Tarnowa, w asystencyi ks. proboszcza Maciejowskiego z Tuchowa, ks. Frączkiewicza, ks. dra Włocha i ks. Chrobaka z Tarnowa. Wieniec od »Sokoła«, którego zmarły był dzielnym druhem, niósł p. Miętus. W orszaku pogrzebowym wzięli nadto udział żołnierze, pełniący straż przy jeńcach rosyjskich.

Gwiazdka dla dzieci Legionistów we Lwowie. — W piątek w ochronce im. Piłsudskiego przy ul. Dąbrowskiego, staraniem Ligi Kobiet N. K. N. odbyło się rozdanie upominków gwiazdkowych i wieczerza wigilijna, na którą prócz dziatwy, stale przebywającej w ochronce, zaproszono też wszystkie dzieci Legionistów z miasta. Na uroczystość przybył wydział Ligi Kobiet z przew. p. Romanowiczówną, oraz przedstawiciele lwowskiej Delegacyi N. K. N. W sali ochronki zajaśniała duża, strojna choinka. Do gromadki maleństw przemówiła serdecznie p. Tomicka. Następnie przemówiła p. Gologórska, a p. H. Pawlewska w imieniu dzieci i Ligi w gorących słowach złożyła podziękowanie kierowniczce ochronki, p. Lazarusównie.

Z Królestwa Polskiego.

Pułkownik Sikorski w Warszawie. Wskutek ważnych konferencyj w sprawie Legionów polskich i wojska polskiego, zmuszony został pułkownik Sikorski przerwać krótki swój wypoczynek w Zakopanem i wyjechać do Warszawy.

Przepustki dla żon oficerów Legionów. Jak donosi »Głos Stolicy«, na skutek starań komendy Legionów polskich, otrzymują prawo przyjazdu do mężów, znajdujących się na terenie okupacyi niemieckiej za każdorazowem zwróceniem się w tej sprawie do komendy Legionów polskich.

Dąbrowa górnicza. (Uruchomienie fabryki „Huta Bankowa"). Największa tutejsza fabryka „Huta Bankowa" zostanie niebawem uruchomiona. Przyjętych kilkaset robotników i fachowców pracuje już nad przyprowadzeniem różnych oddziałów do należytego porządku. Obecnie największa praca wre przy uruchomieniu wielkich pieców, które przez cały czas wojny były „zadekorowane", to znaczy, utrzymywano w nich ogień, aby nie zastygły. Rozgrzanie pieców doprowadziło na razie do pomyślnych wyników.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem: Przedstawienie dla dzieci: »Betleem polskie« Lucyana Rydla.

W niedzielę 31 bm. o godz. 3 po połud., ceny zniżone: „Betleem polskie".

W niedzielę wieczór: „Nasi najserdeczniejsi".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 29 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara (nowość).

Sobota popoł. uczniowskie ceny zniżone: „Ogniem i mieczem".

Sobota wieczór: „Wesoły astronom".

Niedziela popoł.: „Kiliński".

Niedziela wieczór: Przegląd sztuk r. 1916.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Leokadya Chodorowska 14 K jako nadwyżkę z 24 K złożonych przez nauczycielstwo szkoły męskiej i żeńskiej w Kętach na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wiktora Doleżana, dyrektora seminaryum; Jakob Rediheh 90 h; Michalscy 7 K.

Na Macierz Śląską: Stanisława Maciejewska 2 K zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Na Żłobki polskie im. H. Sienkiewicza: Michalscy 3 K.

Na biedne opuszczone dzieci: Hauserowie 34 K zebrane podczas wigilii u siebie.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Dla poprawy waluty.

Pogorszenie się waluty państw wojujących jest podczas wojny zjawiskiem zwykłem. Przysłowie, że najlepszą jest waluta zwycięzcy, odnosi się dopiero do czasów, które nastaną po wojnie. Państwa centralne pod względem stosunków walutowych znajdują się w położeniu o tyle gorszem od swoich przeciwników, że zarówno ich wywóz, jak przywóz jest utrudniony. Jednak energiczna taktyka finansowa może po części zażegnać i to naturalne zło wojenne. W obu państwach poczyniono z ramienia rządu różne zabiegi, mające poprawić kurs waluty. Niemcy i na tem polu dały przykład. Głównie miano na oku dwa sposoby: zatrzymanie w kraju o ile możności dewiz, to jest zagranicznych środków wypłaty, oraz ograniczenie przywozu.

Co się tyczy organizowania handlu dewizami w sposób, salwujący walutę państwa, to w Austro-Węgrzech przystąpiono do tego dzieła w lutym b. r. przez założenie »Centrali dewiz«. Centrala ta, polegająca na swobodnem współdziałaniu banków z bankiem austro-węgierskim, utrzymuje w ewidencyi zapasy dewiz, bada kto ma uzasadnione prawo do otrzymania dewizy na wypłaty zagraniczne, i tylko takim klientom przydziela owe dewizy. — Atoli zapas dewiz, stojący Centrali do dyspozycyi, okazał się za szczupły na owe tak zwane wylegitymowane zapotrzebowania, i pokątni handlarze dewiz mieli tem większe pole do popisu, że import zbytkowny trwał dalej, zwłaszcza klejnotów, w których wzbogaceni dostawcy teraz lokują swoje zyski wojenne. Centrala starała się obniżać kurs dewiz, ale ponieważ za granicą podaż koron się zwiększała, okazało się zbyt wielkie napięcie między oficyalnym a nieoficyalnym kursem dewiz w monarchii. Rozważa się dlatego szereg środków, który ma wzmocnić działalność Centrali dewiz. — Podobno ma być ona oparta na podstawie ustawowej tak, jak w Niemczech, i zreformowana w kierunku większej jednolitości. W najbliższym czasie ma wyjść odnośne rozporządzenie. Mówią także o tem, że rozważa się zakaz wywozu koron. Tymczasem w połowie grudnia wyszło rozporządzenie, nakazujące spis zagranicznych papierów wartościowych w Austryi, aby w danym razie zmobilizować je na rzecz waluty. Podobnie uczyniły już Niemcy i Anglia. Rozporządzenie zakazuje sprzedawanie tych papierów za granicę, chyba, że ekwiwalent za to wpłynie do banku austro-węgierskiego w postaci waluty zagranicznej

Poza tem dzienniki nawołują też do akcyi około wykupywania złota z prywatnych zapasów w celu przelania go do skarbu banku austro-węgierskiego. Akcya taka, rozpoczęta w Niemczech od początku wojny, zwiększyła zapasy złota w banku niemieckim z 1.25 miliarda na 2.5 miliarda marek. W Austro-Węgrzech może ona wydać o tyle mniejszy rezultat, że złotych monet w obiegu prawie nie było. »Reichspost« twierdzi, że taka akcya składkowa, o ile będzie dobrowolną, dotknie właśnie ludność uczciwą i ofiarną, a ominie głównych egoistów, chowających u siebie złoto, i z tego powodu »Reichspost« wzywa do zarządzeń o wiele energiczniejszych.

W kierunku ograniczenia niepotrzebnego importu wyszło już w lutym b. r. jedno rozporządzenie, które zakazało importować z państw neutralnych i sprzymierzonych towary, pochodzące z państw wojujących. Dnia 22 b. m. ukazało się nowe, ostrzejsze rozporządzenie, rozciągające ten zakaz na towary zbytkowne jakiegokolwiek pochodzenia, a więc nawet z Niemiec. Towarami temi są: różne korzenie, owoce południowe, owoce stołowe, trufle, ostrygi, homary, kawior, cukry, konserwy, kwiaty ozdobne, żywe rośliny, strojne pióra, towary tkackie wysokiej wartości (koronki, tiule, batysty i t. d.), tkaniny jedwabne i pół jedwabne, artykuły konfekcyjne z tych zakazanych tkanin, zbytkowne towary papierowe, zbytkowne trzewiki damskie, delikatne futra, towary galanteryjne i zabawki, towary z kruszców szlachetnych, drogie kamienie, perły, towary jubilerskie, zegarki kieszonkowe, lornetki teatralne, instrumenty muzyczne, perfumy i t. d.

Już pobieżny rzut oka na ten opis wykazuje donicsłość rozporządzenia. Dla przemysłu poczyniono różne wyjątki, obejmujące te towary, które w Austryi ulegają przeróbce. Zaostrzenia idą tak daleko, że podróżnym nie wolno mieć przy sobie na ciele żadnych przedmiotów ozdobnych, wysadzanych perłami lub klejnotami, wysadzanych temi ozdobami nawet zegarków. Przemycanie klejnotów utrudniono jeszcze w ten sposób, że osoby donoszące o wypadkach przemycania otrzymują w nagrodę połowę kwoty uzyskanej ze sprzedaży skonfiskowanego klejnotu.

Te obostrzenia, zwłaszcza importu klejnotów, uzasadnione są okolicznością, że import ten, wartający podczas wojny 2 do 3 mil. kor. miesięcznie, rośnie coraz bardziej, a w miarę tego rosną coraz bardziej i ceny tych klejnotów. Sprowadza się je z Szwajcaryi i z Holandyi. W ostatnich 6 tygodniach ceny podskoczyły o 20 procent, a od początku wojny cena wielkich brylantów podrożała o 150 procent. Zeszłego roku karat kosztował 1.200 koron, teraz 2.000 koron. Wielu ludzi kupowało podczas wojny butony ważące do 30 karatów, i sznury pereł za 250.000 koron. Wprawdzie kilka miesięcy temu wyszło rozporządzenie, nakazujące uiszczania za takie importy cła w złocie, ale oczywiście kto ma na klejnoty, ten może sobie pozwolić i na takie cło, więc nie był to dostateczny hamulec.

Z innych towarów zbytkownych, których import jest zakazany, zwraca uwagę czekolada, raz dlatego, że służy ona podczas wojny w wielu wypadkach, jako surogat, powtóre zaś dlatego, że monarchia za czasów pokoju sama wywoziła czekoladę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie w sprawie handlu i obrotu zagranicznymi środkami wypłaty i w sprawie ograniczenia w obrocie z zagranicą.

Uchwały Rady Narodowej w Warszawie.

Jak donosi warszawski »Biuletyn« z dnia 23 grudnia, Rada Narodowa na plenarnem posiedzeniu powzięła 22 bm. nast. uchwały w sprawie Rady Stanu:

Rada Narodowa uchwala:

1) Uważać powstającą Radę Stanu za prowizoryczny rząd Polski i jako takiej udzielać możliwego poparcia przez współdziałanie jej zarządzeniom i szerzenie stosownych przekonań w społeczeństwie.

2) Rada Stanu powinna dążyć:

a) do możliwego rozszerzenia swych kompetencyj i ogarnięcia wszystkich dziedzin zarządu państwowego,

b) przedsięwziąć energiczną pracę około organizacyi siły zbrojnej polskiej.

Uroczystości koronacyjne na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 29 grudnia.

O godz. 9½ przed południem zebrali się członkowie obu Izb Sejmu węgierskiego w sali kopułowej parlamentu na wspólne posiedzenie. Posłowie i magnaci przyodziani byli w węgierski strój galowy. Posiedzenie otworzył prezydent Izby magnatów, poczem prezydent ministrów hr. Tisza wręczył pismo odręczne monarchy i prosił o jego odczytanie. Pismo dotyczyło zatwierdzenia wyboru hr. Juliusza Ambrozyego na stróża koronnego.

Hr. Tisza zawiadomił następnie, że monarcha w zamku wręczy Sejmowi zaopatrzony swoją pieczęcią i swoim podpisem dyplom inauguralny koronacyjny.

Wiceprezydent Izby posłów zawiadomił o decyzyi monarszej, mianującej tajnych radców hr. Kuena Hedervarego i hr. Desseffy'ego komisarzami koronnymi, przy akcie przeniesienia św. korony węgierskiej i innych insygniów koronacyjnych. Po odczytaniu protokołu posiedzenie przerwano.

Wszyscy członkowie Sejmu udali się do zamku królewskiego, gdzie zebrali się o godz. 10½. Tuż przed 11 królowa, prowadząc za rękę następcę tronu, zjawiła się na sali i zajęła miejsce na estradzie, wzniesionej naprzeciw tronu. Punktualnie o godz. 11 zjawił się król ze świtą. Wśród burzliwych okrzyków »Eljen!« monarcha podszedł do tronu, nakrył głowę kołpakiem i usiadł na tronie. Strażnik koronny hr. Juliusz Ambrozy złożył przysięgę, poczem król przemówił w następujące słowa:

Przedłożony nam przez Sejm inauguralny dyplom koronacyjny w łasce przyjmujemy, i niniejszem wręczamy z naszym podpisem naszym wiernym do zaartykułowania go.

Kardynał prymas dr Csernoch wyraził następnie imieniem całego narodu węgierskiego najgorętsze podziękowanie za decyzyę monarchy i radość narodu, że może się odbyć koronacya, dodał też prośbę, by król raczył ustanowić dzień koronacyi i zawiadomił monarchę, iż zastępcą palatyna wybrany został hr. Stefan Tisza.

Król odpowiedział krótko, wyrażając głębokie zadowolenie, że przez zatwierdzenie dyplomu inauguralnego może wypełnić warunek, z którym jest związany akt koronacyi. Przypomniał słowa, które jego zmarły poprzednik wypowiedział do narodu podczas swojej koronacyi: »Jest niemożliwem, by to, co stworzyła serdeczna zgoda narodu z królem, nie było trwałem i skutecznem«.

Przy tych słowach zebrani wznieśli okrzyki: Eljen!

Król prosił potem o błogosławieństwo Boże dla pracy, którą ma wypełnić ręka w rękę król z narodem i oświadczył, że zatwierdza wybór zastępcy palatyna a na dzień koronacyi oznacza dzień 30 grudnia.

Następnie król wraz ze świtą opuścił salę tronową wśród owacyi obecnych. Także królowa wraz z następcą tronu udała się do swoich komnat.

Wszyscy członkowie obu Izb Sejmu opuścili zamek i udali się do budynku parlamentu, gdzie tuż przed 12-tą podjęto znowu wspólne posiedzenie, aprobując protokół o wydarzeniach dnia. Strażnik koronny hr. Ambrozy wyraził podziękowanie za swój wybór i za położone w nim zaufanie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przeniesienie insygniów koronnych.

Budapeszt, 29 grudnia.

O godz. 3 po południu nastąpiło przeniesienie żelaznej skrzyni, zawierającej insygnia koronacyjne do wewnętrznych komnat zamkowych, by korona i inne insygnia mogły być przypasowane do osoby króla. O godz. 2¾ członkowie wybranej przez Sejm deputacyi udali się wraz z komisarzami królewskimi do miejsca, gdzie skrzynia jest przechowywana. Złożono na niej płaszcz św. Szczepana, poczem w otoczeniu deputacyi sejmowej i gwardyi przeniesiono skrzynię wraz z płaszczem do komnaty, na ten cel przez króla wyznaczonej. W sali, gdzie odbywają się cercle, król oczekiwał wiadomości, że insygnia koronacyjne zostały przeniesione do jego komnat. Następnie udał się do komnaty św. Szczepana, gdzie w obecności deputacyi rozłożono płaszcz św. Szczepana na stole. Tu monarcha oddał strażnikowi koronnemu klucze od skrzyni.

Skrzynię otwarto, wyjęto z niej świętą koronę i inne insygnia. Spisano protokół, że wszystkie te przedmioty są nietknięte i złożono ten protokół do skrzyni. Zmian dla przystosowania płaszcza św. Szczepana dokona królowa własnoręcznie. Insygnia koronacyjne pozostają do 29 bm. do 2 po południu w sali św. Szczepana, skąd przeniesione będą do kościoła koronacyjnego.

Choroba Brianda.

Genewa, 29 grudnia.

»Excelsior« donosi:

Briand jest przepracowany i ciągle zapada na zdrowiu. Niema bezpośredniego niebezpieczeństwa, ale lekarze zalecają mu oszczędzanie sił.

Uchwały kongresu socyalistycznego w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 grudnia.

(Agencya Havasa). Kongres narodowy partyi socyalistycznej uchwalił rezolucyę, która oświadcza, że francuski oddział międzynarodówki robotniczej przypomina ponownie pokojowe zapatrywania socyalistów, stwierdzone 14 lutego 1915 na konferencyi w Londynie. Wtedy oświadczono, że nie chodzi o polityczne i gospodarcze zdruzgotanie Niemiec, ani o wojnę przeciw narodom, lecz tylko o wojnę przeciw rządom, uciemiężającym swobodę. Konferencya oświadczyła wtedy dalej, że domaga się odszkodowania dla Belgii, autonomii dla Polski i prawa samostanowienia o sobie dla ludności krajów anektowanych w Alzacyi i Lotaryngii i na Bałkanie. Te zasady ustalono jako konieczny punkt wyjścia wszelkiej poważnej dyskusyi pokojowej.

Stronnictwo stwierdza, że nota mocarstw centralnych nie zawiera żadnej rzeczywistej propozycyi pokojowej, ani konkretnej formuły co do pokoju, któryby nie był pokojem odrębnym. Stronnictwo jest zdania, że koalicya powinna dalej prowadzić akcyę wojenną, zmierzającą do obrony narodowej, do ożywienia sił materyalnych i moralnych. Koalicya powinna urzeczywistnić jednolitość swoich zapatrywań co do własnych warunków pokojowych, gdyż jest to tak samo niezbędnem, jak jednolitość akcyi wojskowej. Prezydent Wilson domaga się od od stron wojujących podania do wiadomości swoich zapatrywań na warunki ukończenia wojny i na gwarancye przeciw powtórzeniu się podobnego konfliktu. Jedyną odpowiedzią koalicyi może być jasny dowód, że w roku 1914 ofiarując sąd rozjemczy, chciała zapobiec katastrofie, że propozycya jej została odrzucona i że jest ona gotowa ukończyć wojnę pod warunkiem, że państwa centralne dadzą sprawiedliwe zadośćuczynienie i rękojmię silnego i trwałego pokoju.

Rezolucya kongresu powiada dalej, że zwycięstwo nie jest jeszcze wprawdzie wywalczone bronią, lecz jest już niedalekie, ponieważ państwa centralne doprowadzono już do zapewnienia, że są gotowe uznać prawa słabszych ludów co do stanowienia o sobie i uregulowanie przyszłych konfliktów pozostawić ustawom i orzeczeniom prawnym organizacyi ludów. Wspólność ludów, która była jeszcze wczoraj chimerą, jutro może się stać faktem. Uchwała potępia kapitalistyczny porządek społeczny i oświadcza, że kwestya wielkich dróg wodnych rozwiązana być musi przez ogłoszenie tych dróg międzynarodowymi i przez ustalenie prawa swobodnej komunikacyi na swobodnem morzu.

W końcu powiada rezolucya, że stronnictwo socyalistyczne wzywa rządy koalicyi, by odpowiedziały Wilsonowi, że skoro narzuconą im wojnę walecznie przeprowadziły, **gotowe są podać do wiadomości swoje zapatrywania na warunki przywrócenia pokoju i natychmiast zgodzą się na każde rozwiązanie, które kres położy niesprawiedliwościom przemocy i przy pomocy państw neutralnych przywróci wspólność wolnych ludów w cywilizowanej ludzkości.**

Uchwałę tę przyjęto na kongresie 2703 głosami przeciw 109 przy 20 wstrzymaniach się od głosu.

Nota koalicyi gotowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 29 grudnia.

»Corriere della Sera« donosi z Londynu:

Wczoraj o północy wygotowano odpowiedź koalicyi na propozycye przeciwników. Rząd angielski wręczy ją Wilsonowi, który ją prześle państwom centralnym.

Los Braiły.

Amsterdam, 29 grudnia.

»Times«, omawiając położenie wojenne w Rumunii, piszą pomiędzy innemi:

Bezpośrednim celem pochodu wojsk niemiecko-bułgarskich w Rumunii jest zajęcie Braiły. Jest to jeden z najważniejszych portów rumuńskich, ognisko handlu zbożowego w Rumunii. W Braile znajdują się wielkie zapasy zboża, należące przeważnie do rządu angielskiego.

Brusiłow na froncie rumuńskim.

Budapeszt, 29 grudnia.

»Magyar Orszag« donosi ze Sztokholmu:

»Petit Parisien« przynosi wiadomość, że generał Brusiłow udał się ze swojej głównej kwatery na front w Rumunii. Towarzyszą mu liczni oficerowie rosyjskiego sztabu generalnego.

W rumuńskiej kwaterze wojennej spotka się Brusiłow z królem rumuńskim Ferdynandem i generałem francuskim Bertelotem. **Generał Brusiłow pozostanie w kwaterze rumuńskiej podczas operacyj wojennych przeciwko wojskom Mackensena.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Biuletyn rosyjski z 26 grudnia powiada w ustępie o froncie zachodnim: Nieprzyjaciel ostrzeliwuje silnie okolicę wsi Pieniaki—Manajów i las w Hukałowcach. Na południe od Brzeżan artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwuje obsądzone przez nas wzgórza na wschód od wsi Lipnica Dolna i Świsteilniki.

Niemcy w razie ataku Anglii na Holandyę.

Kolonia, 29 grudnia.

Wobec przypuszczeń prasy holenderskiej, że prace fortyfikacyjne nad granicą belgijsko-holenderską mogą świadczyć o zamiarze Niemców zaatakowania Holandyi, stwierdza »Koelnische Zeitung«, że budowa rowów strzeleckich nad wspomnianą granicą jest wyłącznie środkiem ostrożności ze strony kierownictwa armii niemieckiej na wypadek, gdyby zaszła potrzeba obrony własnego kraju.

Holendrzy zdobyliby się na obronę swojego kraju w razie, gdyby Anglicy poważyli się pogwałcić ich neutralność, ale przykład Grecyi musi stać przed oczami każdego rządu, który nie chce niczego zaniedbać w obronie swojego kraju. Naczelna komenda musi być przygotowana na wypadek, gdyby Anglicy podjęli próbę wtargnięcia do Niemiec przez Holandyę.

O pomoc Japonii.

Genewa, 29 grudnia.

»L'Oeuvre« (Paryż) donosi:

Koalicya rozpoczęła poważne rokowania z rządem japońskim, celem nakłonienia go, ażeby Japonia nareszcie wysłała do Europy wojska na pomoc koalicyi. Japonia będzie także zagrożona, jeżeli wielkie niemieckie łodzie podwodne utworzą dla siebie tajemną podstawę operacyjną w odosobnionych wyspach oceanu Spokojnego i będą przerywać światowy ruch okrętowy.

Przedłużenie moratoryum dla Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w sprawie ułatwienia co do wypełniania prywatno-prawnych żądań pieniężnych i moratoryum dla Galicyi i Bukowiny. Rozporządzenie zgadza się naogół z brzmieniem obowiązujących teraz postanowień, zawiera tylko w kilku punktach zmiany i uzupełnienia. Dzień 30 czerwca r. 1917 jest w ogólności oznaczony jako dzień, do którego sędzia może udzielić moratoryum dla żądań prawno-prywatnych, powstałych przed 1 sierpnia 1914. Przewidziane są jednakże wyjątki: i tak dla handlarzy eksportowych moratoryum sędziowskie po dzień 31 grudnia 1917. Przepisy co do moratoryum sędziowskiego uzupełniono postanowieniem, że koszta procesu przypadają wierzycielowi, jeżeli wniósł skargę mimo pozasądownie przez dłużnika postawionego a widocznie uzasadnionego żądania co do zwłoki, jeżeli dłużnik uznał pretensyę zaskarżoną zaraz po pierwszej rozprawie, a sędzia zezwolił na żądane pozasądownie moratoryum.

Ogłoszone równocześnie drugie rozporządzenie całego gabinetu z 28 grudnia 1916 r. **przedłuża dla Galicyi i Bukowiny ustawowe moratoryum wszelkich dotąd przedłużonych zobowiązań o pół roku, to jest po dzień 30 czerwca 1917.** Przepisy nowego rozporządzenia po większej części zgadzają się z przepisami rozporządzenia całego gabinetu z 22 grudnia 1916 Dz. U. P. nr. 385, zostały jednak w różnych kierunkach wyposażone, uzupełnione lub zmienione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 29 grudnia.

Wyjazd namiestnika ze Lwowa.

Lwów. Namiestnik br. Diller odjechał z powrotem do Białej.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda radcy dworu galicyjskiej państwowej służby budowniczej Raimerowi Sopuchowi, a order Żelaznej Korony III. klasy radcy budownictwa tej samej służby Teofilowi Dujanowiczowi.

Rozkład jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 października br. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa wyjeżdżają pociągi: 5'48 rano posp. wojskowy do Lwowa; 6'45 rano posp. cywilny do Lwowa; 8'38 rano osobowy wojskowy do Lwowa; 9'20 osobowy cywilny do Lwowa; 3'10 po południu posp. cywilny i wojskowy do Lwowa; 5'15 wojskowy i osobowy do Lwowa; 5'25 cywilny osobowy do Lwowa; 5'35 osbny pociąg dla niemieckich urlopników do Lwowa; 6'50 wieczorem osobowy cywilny i wojskowy do Tarnowa; 10 w nocy osob. cywilny i wojskowy do Lwowa.

Do Wiednia odjeżdżają z Krakowa pociągi następujące: 10'35 w nocy posp. wojskowy; 10'45 w nocy posp. cywilny; 6'20 wieczorem osobowy mieszany; 8'25 wieczorem wojskowy; 8'35 wieczorem osobowy cywilny z wagonem sypialnym; 1'45 w południe osobowy cywilny do Szczakowy; 2'02 w południe mieszany osobowy do Wiednia; 6'10 rano mieszany osobowy; 6'35 rano mieszany osobowy; 2'45 po południu posp. cywilny i wojskowy; 10 przed południem wojskowy; 10'12 mieszany osobowy, cywilny i wojskowy.

Do Krakowa przyjeżdżają z Wiednia: 5'40 rano posp. wojsk.; 5'55 rano posp. cywilny; 8'30 rano wojsk. osob.; 8'45 rano osob. cywilny; 10'20 osob. mieszany; 2'59 po połud. posp. mieszany; 4'42 po poł. osob. mieszany; 4'52 po poł. osobowy cywilny; 5'02 pociąg dla niemieckich urlopników; 9'14 wieczorem mieszany osobowy.

Ze Lwowa przyjeżdżają: 5'25 rano osobowy; 7'35 rano z Tarnowa osobowy mieszany; 9'35 rano ze Lwowa osobowy wojskowy; 9'45 rano osobowy cywilny; 1'30 w południe osobowy mieszany; 2'30 po południu posp. mieszany; 7'50 wieczorem wojskowy; 8 wieczorem osobowy cywilny; 10 w nocy posp. wojskowy; 10'10 w nocy posp. cywilny.

Do Zakopanego odjeżdżają pociągi osobowe: 9'30 rano i 11 w nocy; przyjeżdżają 7'15 rano i 3'30 po południu.

Do Wieliczki odjeżdżają pociągi osobowe: 8'38 rano, 9'30 rano, 11'30 przed południem, 1'15 w południe, 6'50 wieczorem. Z Wieliczki przyjeżdżają pociągi: 7'35 rano, 9'45 rano, 1'30 w południe i 8 wieczorem.

Do Kocmyrzowa odjeżdżają pociągi o 8'15 rano i 6'40 wieczorem, wracają o 7 rano i 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ADAM SZCZEKLIK
inżynier Wydziału krajowego

przeżywszy lat 40, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 grudnia 1916 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Pilźnie dnia 29 grudnia o godzinie 10 rano.

O tem Krewnych i Znajomych zawiadamia stroskana

Rodzina.

†

Z Kolmanowskich
Bronisława Stodołakowa
wdowa po aptekarzu

przeżywszy lat 75, zasnęła w Panu dnia 22 grudnia 1916 roku.

Pogrzeb odbył się w Tarnowie dnia 24 grudnia.

O tem pozostała córka, zięć i wnuki zawiadamiają Krewnych i Znajomych.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z nami współczuli z powodu ciężkiej i bolesnej straty, jaka nas spotkała przez zgon drogiego naszego brata

ś. p.
Adama Mirskiego

i Tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, tą drogą dziękujemy najserdeczniej.

10035 Siostra i bracia.

Panna
iząca biegle na maszynie w ję-ku polskim i niemieckim, poszu-je odpowiedniego zajęcia na go-iny popołudniowe. Zgłoszenia list. d H. Z. przyjmuje Administracya I. Reformy". 10012 1 3

'osady magistry
b sustentacyi poszukuje w Krawie magistra farmacyi z dobremi leceniami. Zgłoszenia pod R. S. zyjmuje Admin. „N. Reformy". 10019 1 6

Prawnik
3 egz., poszukuje praktyki adwo-ckiej lub notaryalnej. Kalinowicz, ódek Jagielloński. 10001 1 4

Buchalterka
łuższą praktyką w zarządzie dóbr, egła w języku niemieckim, zmieni sadę, najchętniej na wieś, lub do 'él. Polsk. Zgłoszenia: Kitowa, wy Sącz, kolonia kolej. 10015 1 3

Zaginęła
arna teka z książeczką uniwer-tecką i innemi papierami. Znaca zechce oddać do policyi. 10004 1 2

Poszukiwana
nna ze znajomością buchalteryi i brem pismem. Zgłoszenia pod aca 150 przyjmuje Administr. N. Reformy". 10003 1 2

Kupię
b wydzierżawię mały hotel, do-ze prosperejący, z wkładem do .000 K. Zgłoszenia pod K. przyj-uje Administr. „N. Reformy". 10013 1 2

Kupię pianino
ękne, mało używane, „Petroff". głoszenia: Michalski. Kraków, ul. ietlowska 79, ofic., III p. 10014 1 3

Poszukuję
1 stycznia 2 pokoi umebl., lub z mebli, z kuchnią. Zgłoszenia d lit. Z. przyjmują J. Hopcas i . Salomonowa w Krakowie. 10018 1 2

Nowe sanki
o sprzedania u Izydora Kotarby, Świątnikach Górnych. Wiadości udzieli Silberring w Podgó-u, Rynek gł. l. 13. 10010 1 2

Naprawia
instaluje dzwonki elektr., elefony i wszystko w zaresie elektryki, rutynowany **elektromechanik** . Armatys, Kraków, Zybliiewicza 15. 9621 3 3

DRUKARNIA
J. Trybuły
akopane, ul. Nowotarska 3
ykonuje wszelkie zamówienia, także prowincyi, punktualnie, po ceach najniższych. 9884 3 3

Wpisy
a kurs matur. i intel. uzupeł. dbywają się do 28 b. m. Zgłoszeia pod „Kadet" przyjmuje Adin. „N. Reformy". 9912 2 2

Poszukuję
proszę o adres p. Kowalowskiego sprawie oddzierżawienia mi powania, w okolicy Szczakowy J. S. raków, ul. Królewska 137. 9919 3 5

Kucharka
t 24, umiejąca bardzo dobrze goować, poszukuje miejsca na plenit lub we większym domu od stycznia. Zgłoszenia pod J. S. rzyjmuje Admin. „N. Reformy". 9723 6 8

Agronom!!
Polak, lat 38, rodowity Poznańczyk, onaty, wolny od wojskowości, z wyższą szkołą rolniczą, przyjmie araz posadę samodzielnego zarządcy lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia pod Agronom przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9813 3 3

L. Lewicki
Kraków, Rynek 15
Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.
Codzień
KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego.
Piwo wyłącznie pilzneńskie z browaru akcyjnego „Kaiserquelle". Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety.

Lokal otwarty do 12 w nocy. 6441 37 0

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram 1/2 Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 8811 21 25

Krawczyni
wykwalifikowana, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Wykwalifikowana" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10024 1 2

Zgubiono
w Sukiennicach 25 b. m. malutki aparat fotograficzny „Tenax". Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 50 K na ul. Jabłonowskich l. 6, parter na prawo, u pani H. P. 9972

Panna
znajdzie zajęcie, na kilka godzin popołudniowych, w Biurze spedycyjnem, jako saldo-kontystka. Wymagania: piękne, czytelne pismo i znajomość buchalteryi. Zgłoszenia pod: „Zajęcie uboczne 1200" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9949

Służąca
umiejąca gotować, dobrze polecona, potrzebna od 1 stycznia. Ul. Straszewskiego 25, IV p., na lewo. 10023 1 3

Potrzebna
PIANISTKA
lub **pianista zaraz,** do akompaniowania (na dojazd, na prowincyę). Warunki korzystne. Zgłoszenia **„Krakus"**, Kraków, ul. Czapskich l. 3, od 1—2 w poł. 10022 1 2

Lamp
kilka, gazowych i elektrycznych, mosiężnych, masywnych, każda o 3 i 4 płomieniach (świateł) bajecznie tanio sprzeda Ch. Dym, Kraków, Ul. Dietla 56. 9998 1 3

W Krakowie, w Dz. XXII, korzystnie na sprzedaż około 1640 s.[2]
gruntu budowlanego
przy gościńcu wraz z cegielnią. Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Mussila, Kraków,** ul. Karmelicka 15. 10006 1 3

Sprzedam
kamienicę nową, komfort, tramwai, 4 sklepy. Tarnów, najgł. ulica. Zgłoszenia pod **Łata** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9842 4 6

Kupię
Kraków, kamienicę, łazienki, klozety, gł. ulica, tramwai. Zgłoszenia pod Jaga przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9843 4 6

Obrazy
pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 10—12 i od 3—5. 9767 7 8

Jest kilka par
młodych, rasowych prosiąt do sprzedania. Bronisława Rajtarowa, Kraków, Krowodrza, ul. Mazowiecka 71. 9948 2 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 8827 17 20

Kopalni nafty
produkujących, we wierceniu będących, poszukuję do kupna. Zgłoszenia tylko udokumentowane pod „Montan 100" przyjmuje Admin „N. Reformy". 9810 2 2

Magazyn starożytności
mebli, biżuteryi, makat i t. p.
L. MACHOWSKA
Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 9768 3 3

Na gwiazdkę
Towary galanteryjno-skórkowe, jak: portfele, portmonetki, papierośnice, jak również całe garnitury od najtańszego do najlepszego gatunku, także wielki wybór prętów i szpicrut poleca pracownia rymarska i wyrobów skórkowych. **M. Leitner,** Ul. Basztowa 18. 9786 6 6

MYDŁO ŻÓŁTE
1 kg. . . . . K 7·30
poleca i wysyła za pobraniem dom wywozowy
EDWARD KRČIL
Praga - Žižkov, Štítnýgasse 361. 9807 3 3

Lalki
aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb

Zabawki
gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Welska 1A. 9675 0 10

SCHUCHARDT & SCHÜTTE
WIEDEŃ — BUDAPESZT — PRAGA
Fabryki maszyn i narzędzi do obrabiania metali i drzewa. — Także urządzenia dla trenu, kolei, pionierów, auto i lotników. 9677 5 6

Uczeń
energiczny, gimnazyum im. Sobieskiego, potrzebny jest zaraz jako korepetytor do ucznia IV-tej klasy tegoż gimnazyum. Zgłoszenia list. pod „Korepetytor" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9826 2 3

Klacz
kaszt., 7 lat, 170 mm, wysokiej krwi, na matkę, pod wierzch lub do lekkiego wózka, do sprzedania. Cena 3.150 K. Wiadomość: Bastyon V, podkuwacz, Kovař. 10009 1 3

Do wynajęcia zaraz
2 duże, słoneczne pokoje, kuchnia, przedpokój i balkon. Podgórze, ul. Kraszewskiego 3, tuż przy linii tramw. 10005

W parowej stolarni i fabryce posadzek
M. GRÜNBERGA
Kraków, Dz. XII, ul. Tatarska l. 3, są do nabycia
TROCINY
w workach lub na fury. 10016 1 5

Koncypient
doktor praw, z jednoroczną praktyką sądową i dłuższą adwokacką (obwodową i prowincyonalną), zdolny cywilista, absolwent Akademii handlowej, wolny od służby wojskowej, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia: Dr Peitzer, Wiśnicz, koło Bochni 9994 1 3

Pokój frontowy
z osobnym wchodem, meblami, oświetleniem gazowem i t. d. każdego czasu do odnajęcia. Ul. Zielona l. 7, II piętro, na lewo. 9992 1 2

Kupię
kamienicę jedno- lub dwupiętrową, w starym Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje portyer domu, ul. Biskupia 8. 10020 1 3

Bardzo tanio
do sprzedania piękny, duży pies (wilk szkocki). Ul. Długa 60, Stanisław Hof. 10021 1 2

Pani
która zaproponowała spotkanie w cukierni Michalika, proszę o adres do Administracyi „Nowej Reformy" pod: „Towarzystwo". 9977 1 4

Realność
obejmująca dom murowany, parterowy, o sześciu ubikacyach, oraz pół morga ornego gruntu, tanio do sprzedania. Można oglądać każdej chwili. Cena 10.000 K. Zgłoszenia u właścicielki, Katarzyny Fraś, Łagiewniki (koło klasztoru) Nr 98. 9997 1 2

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 8997 14 20

Kupię
małe urządzenie elektryczne do wyrobu wody sodowej, lemoniady i t. p. Listowne zgłoszenia pod adresem B. Czapor, Chrzanów. 9922 3 3

Do dwóch uczni
z niższego gimnazyum, poszukuję guwernera. Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności właśc. domu przy ul. Floryańskiej l. 43. 9927 3 3

Do wynajęcia
od 1 stycznia, 2 pokoje, pięknie umeblowane, frontowe, z kuchnią, ul. Siemiradzkiego 3, I piętro, na lewo. Oglądać można między godziną 10—12 przed południem i 2—4 po południu. 9931 3 4

Kalendarze
do czytania, ścienne, biurkowe, notesowe, podkładkowe
Kalendarze kartkowe
w różnych wielkościach z ozdobnemi ściankami
Kantyczki
po 50 hal., opr. 80 hal. (z przesyłką za recepisem o 35 h więcej) opr. 2 K (z przesyłką za recepisem K 2·60) wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką
Księgarnia i Drukarnia W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie. Odsprzedającym znaczny opust. 9736 4 4

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej
ulica św. Krzyża 7
otwiera dnia 2 stycznia dla pań i panienek, szyć umiejących, 1-miesięczny **kurs kroju,** dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Warunki przystępne. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie, od godz. 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 9963 1 2

Władysław Grabowski
konces. budowniczy
Biuro, ul. Jagiellońska L. 11
wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza.

Szacuję fachowo wartość i stan fizyczny realności, potrzebny i konieczny przy kupnie i sprzedaży. 9627 3 4

Marki „Sidonia"
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne. **Wyrób krajowy.** 7592 13 0

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Zakopane. Pensyonat „Liliana".
Willa pięknie położona, pokoje duże, słoneczne. Elektryczność
Pensyonat otwarty cały rok. 9410 4 6

Syndykat rolniczy w Krakowie
poszukuje do biura sprzedaży maszyn rolniczych
TECHNIKA
9794 4 4
ze średnią szkołą przemysłową Wydz. budowy maszyn, oraz
PRAKTYKANTA
z kilku klasami szkoły średniej. — Zgłoszenia osobiste lub listowne do Dyrekcyi Syndykatu rolniczego, plac Szczepański 6.

NOWE KURSA HANDLOWE
W Szkole buchalteryi, rachunkowości państwowej i pisania na maszynach
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I p.
rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1917.
Wpisy codziennie. Stenografii uczy lektor Uniwers. Jagiell. p. H. Nennel, języka niemieckiego dyrektor Instytutu języków p. Stanisław Goldmann.
Superarbitrowanych, niezamożnych inwalidów wojskowych i legionistów, poleconych przez ich bezpośrednie władze, przyjmuje się bezpłatnie. 9682 5 10

Wystawa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.
OBRAZY
oryginalne pierwszorzędnych mistrzów: W. Kossaka, Fałata Axentowicza, Stanisławskiego, Tondosa, Wodzinowskiego, Grotta i innych poleca 9491 8 10
Henryk Frist, Kraków, ul. Floryańska 37.

Maszyny do pisania i rachowania
nowe i używane, **wstążki, kalki, farba** do cyklostylu, oraz **papier woskowy** zawsze na składzie
RUDOLF NOWAK, Kraków, Lelewela 7.
Maszyny do pisania przyjmuję do naprawy.
9902 3 3

„JAROSZ"
Polskie fabryki przetworów jarzynowych
9524 6 10 spółka z ogran. odpow.
dostarczają świeżej kapusty kiszonej w cebrach po 100 kg loco fabryka Sucha.
Zamówienia przyjmuje
Wojenna Centrala Handlowa
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Skład Nut
G. Gebethnera i Spółki
otrzymał na skład główny:
Anczyc W. L. **Marsz Strzelców z 1863 r.** do śpiewu z fortepianem K 1·20
Swoboda E. J. **Z wojennych dni.** Walc na fortepian ze słowami K 1·20.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9608 3 3

SPÓŁKA SPOŻYWCZA W KRZESZOWICACH
poszukuje samodzielnego kierownika sklepu korzennego. 9930 3 3

Masło deserowe!
można zastąpić wybornym pasztetem z gęsich wątróbek, kg 12 K; w puszkach, na dłuższe przechowanie, puszka 1 K 60 h; bulion w kostkach czysto mięsny 60 sztuk 10 K; w tafach, kg 24 K, poleca:
CHRABĄSZCZ I SKA
Kraków, ul. św. Tomasza 20.
9923 (Wyroby własne). 3 3

Poszukuję
kilkudziesięciu wagonów karpieli (brukwi). Lwów, Leona Sapiehy 5, I p., 3 drzwi na lewo. 9942 2 3

Poszukuję
do Milówki od 1-go stycznia 1917 r. nauczyciela, akademika, względnie nauczycielki dla chłopczyka i dwóch dziewczynek z pierwszej, drugiej i trzeciej klasy gimnazyum realnego. Reflektanci raczą przesłać warunki: Dr Schmindling, Milówka. 9959 2 3

Nauczycielka
gry na fortepianie, poszukuje tanio lekcyj. Zgłoszenia list. pod A. B. C. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9987 2 2

Składy
na kolei, przy torze, z ul. Pawiej, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Vorzimmer i Ska, ul. A. Potockiego l. 1. 9973 2 3

Biuro pośrednictwa
koncos. przez c. k. Namiestnictwo
M. Prus Niewiadomski
Kraków, ul. Gołębia l. 14.
Kupno, sprzedaż, wydzierżawianie majątków ziemskich, realności, oraz pożyczki hipoteczne. 9784 4 3

Koncypienta
rutynowanego, ze substytucyą poszukuje adw. Dr Henryk Berman w Krakowie, ul. Grodzka 62. 9914 3 3

Pomocnik
handlowy, zdolny ekspedyent, możliwie, z działu farbowego potrzebny zaraz, oraz
uczeń
lat najwyżej 15, z lepszego domu, z ukończoną 3 kl. gimn., realną lub wydziałową, znajdzie umieszczenie, jako praktykant kantorowy. Własnoręcznie pisane oferty wnosić do firmy
Reim i Ska
Skład farb i materyałów
Kraków, Rynek 37. 9824 2 3

Trzy piękne obrazy
znanych malarzy polskich, kilka cennych, starych obrazów, dwie biblioteki mahoniowe i srebro stołowe, po niskich cenach do sprzedania.
HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI. 9921 3 3

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.
Obrazy treści narodowej najpiękniejszą ozdobą polskiego domu.
„ZMILUJ SIĘ NAD NAMI", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. St. Tondosa i W. Kossaka, oddająca wiernie akwarelę oryginału, w barwnem wykonaniu, wielkość 88½×54 cm. Cena K 4. W stylowej oprawie mahoniowej lub dębowej K 14.
Portrety sławnych mężów, Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryg. J. M. Krzesza i innych, w wykonaniu barwnem, wielkość 36×48½ cm. Cena K 1·50.
Portrety Kościuszki i Pułaskiego z oryg. Jana Styki, w pięknem wykonaniu barwnem, wielkość 55×66 cm. Cena K 4.
W. Kossak: **Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim** Okazały obraz barwny, w zupełności imitujący oryginał, wielkość 64½×86 cm. Cena K 10·—.
W. Kossak: 1) **Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie.** 2) **Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich.** Obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×58 cm. Cena K 2·—.
Jan Styka: 1) **Kościuszko pod Racławicami.** 2) **Zdobycie armat.** W przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 43×64 cm. Cena K 2·—.

Poleca firma nakładowa:
Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.
Dla odsprzedawców wysoki rabat. 9493 6 10

L. 26545/16. 9984 1 4

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd król. woln. miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych na dostawę potrzebnej ilości kamienia, szutru i piasku do budowy i konserwacyi ulic, placów i dróg miejskich.

Oferty winny podać ceny jednostkowe na rok jeden, t. j. do końca 1917 r. na wszystkie lub na poszczególne rodzaje następujących materyałów, wraz z dowozem na wskazane miejsce zapotrzebowania i z uformowaniem figur, a mianowicie na:

1. szuter tłuczony z kamienia twardego,
2. „ sanowy,
3. drobny żwir (sztychówka),
4. piasek do robót brukarskich, murarskich, do posypywania ulic w czasie gołoledzi i t. p.,
5. kamień brukarski (dziki),
6. „ łamany twardy,
7. „ do tłuczenia na szuter i to z dowozem na:
   a) place, ulice i drogi, położone po obu stronach Sanu,
   b) targowicę i dworzec budowlany
   c) plantacye zamkowe i cmentarz,
   d) drogę w Pikulicach,
   e) „ na Lipowicy.

Postanowienia, dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert, warunki dostawy ogólne i szczegółowe można przeglądać w miejskiem biurze drogowem, w ostatnich 10-ciu dniach przed terminem licytacyi od godziny 11-tej do 12-tej przed południem.

Oferty, sporządzone w wyż przepisany sposób, mają, być zaopatrzone w wadyum, wynoszące co najmniej 5 procent zaoferowanej rocznej dostawy, ostemplowane, zapieczętowane i zaopatrzone napisem: **„Oferta na dostawę materyałów drogowych"** i mają być wniesione do Prezydyum Magistratu najpóźniej **do dnia 15 stycznia 1917 r.** godziny 12-tej w południe.

Oferty, nie odpowiadające powyższym postanowieniom nie będą uwzględniane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 stycznia 1917 r. o godzinie 12 w południe.

Zarząd miasta zastrzega sobie prawo zatwierdzenia przyjętych ofert wedle własnego uznania.

Przemyśl, dnia 6 grudnia 1916 r.

C. k. Komisarz rządowy
Łyszkowski m. p.

(Przedruk nie będzie płacony).

Osoba
młoda, pracowita, uczciwa, nauczycielka, znająca się na wychowaniu dzieci, szyciu, gospodarstwie domowem i kuchni, obejmie posadę w poważnym domu lub interesie, wymagającym zaufania. Zgłoszenia pod „Lidya 9966" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9966 2 2

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
Ceny bardzo przystępne. 9856 3 6

Celem spłacenia niewygodnego banku, poszukuję
pożyczki 130.000 K
po 5 względnie według umowy. Zabezpieczenie 1-szą hipoteką na majątku w zachodniej Galicyi, % płatny półrocznie z góry. Zgłoszenia pod **H. S. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10007 1 4

ĆWIEKI
do podbijania butów, w każdej ilości, do nabycia w handlu towarów żelaznych
LEOPOLDA BERNSTEINA
Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 4. 9996 1 2

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Pałuskiej
Kraków, Floryańska, 43
wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 8798 14 24

Zakład Kobierzyn i Szpital św. Łazarza
poszukuje zaraz dwóch ogrodniczków, kilku parobków, służby folwarcznej. Zgłaszać się do Zarządu szpitala św. Łazarza, ul. Kopernika 17. 9993 2 3

Szukam
zdolnego **pomocnika fotograficznego** do samodzielnego prowadzenia Zakładu. Pensya 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia u fotografa Polaniaka, Żywiec. 9957 2 4

Sprzedam
ogiera do rozpłodu. Bardzo dobrego do ciężarów, grubej, ładnej budowy, całkiem zdrowego, kasztana, łysego, 3½ roku, 168 cm wysokiego. Zgłoszenia pod W. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9958 3 15

Panienka inteligentna
z ukończoną V wydziałową, potrzebna do wypożyczalni książek. J. Gemplowicz, plac W. W. Świętych 8. Zgłoszenia przed południem, między godziną 8—9. 9975 2 2

M. Sandomierzem a górami Świętokrzyskiemi, do sprzedania
willa na wsi
warunki hygien., krajoznaw. Można lecznicę, szkołę, rezydenc. Adres: „Kamieniec-dwór", p. Iwaniska, powiat Opatowski. 9979 2 2

Okazyjnie tanio
zaraz do sprzedania:
kompletne urządzenie mieszkania z fortepianem, lampami elektrycznemi i około 30 cetn. węgla. Wiadomość: Ul. Mikołajska l. 4, I p., od godz. 10—1 przed południem. 998[illegible] 2 2

Biuro handlowo-komisowe
D. Kohna, ul. Floryańska 30, poszukuje rutynowanej urzędniczki (wyz. mojżeszowego), obeznanej z wiadomościami w zakres handlowokom. wchodzącemi i umiejącej pisać na maszynie. Zgłoszenia między 10—11 przed poł. 9914 2 2

Poszukuje
dla tartaku z heblarką i elektrycznem oświetleniem rutynowanego **maszynisty,** który już był zajęty przy tartakach. Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensyi, stosunków rodzinnych i odpisami świadectw nadsyłać pod „Tartak parowy" do Administr. „N. Reformy". 9955 2 2

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!
Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier, per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 7871 25 40

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.